Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 253-79, 292-46, 216-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie 3·50 zł.

Rok VIII. Kraków-Lwów, piątek 12 kwietnia 1935 Nr. 101 ABC

Hitlerowcy hulają na terenie Gdańska

Nowe napady na Polaków

WARSZAWA, 11. 4. (Tel. wł. G.). Korespondent „Kurjera Warszawskiego" donosi z Gdańska:

W doniesieniu o napadzie umundurowanych narodowych socjalistów na mieszkanie Polaka Ternera w Brentowie, w dniu 8 bm., zaznaczyłem, że w tej dzielnicy Gdańska, leżącej między Wrzeszczem a granicą polską, w dalszym ciągu panują nastroje antypolskie.

Jakoż we wtorek, dnia 9 bm. wieczorem, między godziną 9 a 12-tą, *dokonano nowych napadów na Polaków. Aresztowani w poniedziałek rano sprawcy napadu na Ternera zostali przez policję wypuszczeni i tegoż dnia wieczorem natychmiast poczęli odgrażać się Polakom jak również Niemcom centrowcom i socjal - demokratom.* Wieczorem tegoż dnia rozegrały się zajścia następujące:

Czterej Polacy, studenci Politechniki gdańskiej, wracając z Brentowa do Wrzeszcza zauważyli, że w mieszkaniu Ternera płaczą dzieci, jednocześnie otwarło się okno, stanęła w niem żona Ternera wołając ratunku. Wówczas jeden ze studentów, p. Międzybrodzki, posłał kolegów do telefonu, aby wezwali policję, zaś sam rzucił się na pomoc Ternerowej. Gdy wpadł do mieszkania, zastał tam trzech narodowych socjalistów, którzy rzucili się na niego. Rozpoczęła się walka. *Międzybrodzki został okropnie pobity i pokopany. Koledzy jego starali się wezwać policję. Napróżno biegali od jednego do drugiego telefonu, żaden bowiem nie funkcjonował wskutek przecięcia drutów.*

Napastnicy pobiwszy Międzybrockiego uciekli. Koledzy zaś napadniętego udali się na posterunek policyjny, skąd chcieli zatelefonować do sekretarjatu komisarza Rzplitej. Policja na to się nie zgodziła, natomiast wysłała jakiegoś szturm-führera, który wpadłszy na posterunek starał się całe zajście przedstawić jako prowokację studentów Polaków.

O zajściu dowiedzieli się studenci mieszkający w Polskim Domu Akademickim w Wrzeszczu i wielu z nich pośpieszyło do Brentowa, w celu udzielenia pomocy kolegom. Policja otoczyła ich i wciąż starając się nadać zajściu cechy prowokacji polskiej, poddała młodzież polską rewizji. Dwu studentów, Karpuk i Radziejewski, zostało aresztowanych za posiadanie broni. Jeden z nich miał rzekomo rewolwer, drugi nóż chiński.

Komisarjat generalny Rzplitej natychmiast przez swoją komisję dochodzeń sprawdził wypadki, a otrzymawszy wyniki interwenjował w Senacie i w prezydjum policji. Wczoraj w godzinach wieczornych policja przesłuchała 40 studentów Polaków, których nazwiska zapisano sobie we wtorek. Karpuk i Radziejewski trzymani są w areszcie.

Redaktor naczelny „A.B.C." ustąpił

WARSZAWA. 11. IV. (Tel. wł. G.). W związku z sekwestrem sądowym nałożonym na Mazowiecką Spółkę Wydawniczą **ustąpił główny założyciel i wieloletni naczelny redaktor dziennika „A. B. C.", poseł Stanisław Strzetelski.** Stanowisko naczelnego redaktora „A. B. C. Wieczoru Warszawskiego", objął Jerzy Zdziechowski.

12 b. m. posiedzenie łódzkiej Rady m.

WARSZAWA. 11. IV. (Tel. wł. G.). Z Łodzi donoszą, że posiedzenie Rady miejskiej dla załatwienia w trzeciem czytaniu budżetu miasta odbędzie się 12. bm. wieczorem.

Zakończenie dochodzenia w sprawie porwania dziecka

WARSZAWA 11. 4. (tel. wł. G.) Stołeczny Urząd Śledczy zakończył dochodzenie w głośnej sprawie porwania 4-letniego Janusza Skalskiego w Ogrodzie Saskim. Czyn aresztowanej za uprowadzenie dziecka, akuszerki Rakowskiej - Kozłowskiej, zakwalifikowany został z art. 199 K.K., przewidującego za „kidnapperstwo" *kary do 5 lat więzienia.* Przed zamknięciem dochodzenia przesłuchano w charakterze świadka matkę ofiary porwania. Zabiegi o zwolnienie Rakowskiej - Kozłowskiej pozostały bez uwzględnienia i środek zapobiegawczy zostanie utrzymany.

Lombard na rogatkach Płocka

WARSZAWA, 11. 4. (tel. wł. — G.). Z Płocka donoszą, że wobec zupełnego braku gotówki na wsi, **chłopi przyjeżdżający do miasta nie mają pieniędzy na uiszczenie opłaty rogatkowej i władze miejskie w Płocku zarządziły fantowanie batów, derek, kożuchów i t. p. tym chłopom, którzy nie opłacają rogatkowego.** W drodze powrotnej po zdobyciu gotówki w mieście, chłopi wykupują zastawione rzeczy.

115 kamienic na licytacji

WARSZAWA, 11. 4. (tel. wł. — G.). Warszawskie Towarzystwo Miejskie wystawia na sprzedaż przymusową wielką liczbę nieruchomości. **Nowa lista licytacji obejmuje 115 kamienic, oszacowanych na cyfrę przeszło 12 milj. zł.** Licytacja będzie przeprowadzona w czerwcu b. r.

Rozporządzenie o cechach

WARSZAWA, 11. 4. (tel. wł. — G.). Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowało rozporządzenie o cechach rzemieślniczych w ostatecznej redakcji. Rozporządzenie to normuje formy organizacyjne cechów. Zostanie ono ogłoszone w najbliższym czasie.

Czechura, morderca sędziego, ułaskawiony

WARSZAWA. 11. IV. (Tel. wł. G.). W dniu dzisiejszym Ministerstwo Sprawiedliwości otrzymało z kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej odpowiedź w sprawie powtórnej prośby o ułaskawienie głośnego mordercy śp. sędziego Krzosa-Gabrjela Czechury.

Jak wiadomo sprawa Czechury stała się bardzo głośna ze względu na nienotowany jeszcze w naszych kronikach sądowych wypadek wstrzymania w ostatniej chwili egzekucji, z powodu ciężkiego ataku nerwowego skazańca w momencie, gdy kat Braun rozpoczął wykonywanie wyroku.

Min. Sprawiedliwości zgłosiło wobec tego wniosek o ułaskawienie Czechury i **Prezydent Rzplitej podpisał wniosek** zamieniający Czechurze karę śmierci na dożywotnie więzienie. Akt łaski zakomunikowany został telegraficznie Prokuraturze Sądu okręgowego w Rzeszowie, celem natychmiastowego powiadomienia znajdującego się w szpitalu więziennym Czechury.

Morderca, który dzięki niezwykłemu zbiegowi okoliczności uniknął szubienicy, po wyzdrowieniu przewieziony będzie do do więzienia świętokrzyskiego.

UŻHOROD. Na skutek zarządzenia starosty w Sninie (wschodnia Słowacja) zwolniono z pracy w tamtejszym tartaku 8 robotników Polaków. Zwolnienie nastąpiło wbrew interesom firmy. Wszyscy zwolnieni przebywali na terenie Czechosłowacji od 20 do 30 lat i posiadali pozwolenie na pracę.

Komunikat

Otrzymaliśmy następujące pismo: „W związku z komunikatem umieszczonym w numerze 99-tym czasopisma „Kurjer Lwowski" z dnia 10. 5. 1935 na stronie 1-szej w sprawie składania datek na rzecz Narodowej Młodzieży Akademickiej i Przytulisko Brata Alberta, zechce Pan po myśli § 19 ustawy prasowej z dnia 17. 12. 1862 (dz. p. p. Nr. 6 ex 1863) zamieścić w najbliższym t. j. 100-ym numerze swego czasopisma poniższe sprostowanie w sposób zarówno co do miejsca umieszczenia jak i druku (czcionek) zupełnie identyczny z tym, w którym sprostować się mający artykuł wydrukowano:

Nieprawdą jest jakoby „wydawca Kurjera Lwowskiego został pociągnięty do odpowiedzialności karno - administracyjnej z powodu składania w administracji Kurjera datków na rzecz Narodowej Młodzieży Akademickiej i na Przytulisko Brata Alberta", natomiast prawdą jest, że wydawca „Kurjera Lwowskiego" skazany został za nielegalne urządzenie zbiórki na różne cele, nawet zastrzeżone do wyłączności towarzystw o charakterze wyższej użyteczności, naskutek czego zebrane kwoty skonfiskowano na rzecz Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej (638.80 zł.) i funduszu Brata Alberta (20.— zł.)." Starosta Grodzki Dr. Romuald Klimów.

Obcięcie dodatku komun. urzędnikom samorządowym?

WARSZAWA. 11. IV. (Tel. wł. G.). W krótkim czasie ma się ukazać kilka rozporządzeń normujących warunki pracy i płacy pracowników samorządowych. **Jedno z tych rozporządzeń znosi podobno 15 proc. dodatek komunalny do płac wszystkich pracowników samorządowych poza Warszawą.**

9.437 m. osiągnął „Toruń"

WARSZAWA. 11. IV. (Tel. wł. G.). Instytut badań technicznych lotnictwa w Warszawie po zbadaniu barografów balonu „Toruń" i po wzięciu pod uwagę siły nośności, oraz gazu, którym był napełniony ten balon ustalił, że **rekord wysokości w tej kategorji balonów został pobity przez kapitana Burzyńskiego i por. Wysockiego. Obliczono ściśle, że osiągnęli oni wysokość 9.437 m., czyli o przeszło 500 m. więcej, niż dotychczasowy posiadacz rekordu kpt. amerykański Grey.**

Neutralność St. Zjednoczonych

WASZYNGTON, 11. 4. (PAT). Prez. Roosevelt naradzał się wczoraj z sekr. stanu dla spraw zagranicznych w *sprawie zawarowania neutralności Stanów Zjednoczonych* wobec ewentualnego zatargu w Europie. Odpowiedni projekt przedstawiony będzie kongresowi.

XXX

MOSKWA. Z Mohylowa donoszą, że chirurg Normalewskij przywrócił w drodze operacji wzrok pewnej kobiecie po 15 latach ślepoty.

MOSKWA. 6. alpinistek, żon oficerów czerwonej armji zdobyło po raz pierwszy w warunkach zimowych szczyt Kazbek.

Gen. Seekt wraca z Chin do Niemiec

BERLIN. 11. IV. (PAT). Gen. Seeckt znajduje się w drodze powrotnej z Chin do Niemiec. Krążą pogłoski, że gen. **Seeckt otrzyma ważne i odpowiedzialne stanowisko w pracach nad odbudową nowej armji niemieckiej.** Gen. Seeckt mianowany ma być członkiem rady obrony narodowej, do której wejdą również Mackensen i Ludendorff.

(Red. Mówi się, że z okazji utworzenia owej rady, Ludendorff zamianowany zostanie marszałkiem. Gen. Seeckt jest faktycznym twórcą Reichswehry, na czele której stanął zaraz po Traktacie Wersalskim. Napisał kilka dzieł wojskowych. Jemu też przypisują pisarze wojskowi zasługę zwycięstw związanych z nazwiskiem Mackensena).

Francja bije złote monety

PARYŻ. 11. IV. (PAT). Minister finansów Germain Martin i min. bez teki Marin przybyli wczoraj do mennicy, gdzie dokonali wybicia pierwszych monet złotych, które mennica będzie produkować w myśl ostatniego rozporządzenia rządu.

(Red. Ukazać się ma w obiegu złotych monet na 1 miljard fr. Rząd francuski spodziewa się, że obieg złotych franków wzmocni zaufanie ludności do waluty francuskiej).

Transporty włoskie do Afryki

RZYM 11. 4. (PAT) Wczoraj wieczorem wyruszył z Catalji do wschodniej Afryki statek „Leonardo da Vinci" z oddziałami 34 pułku piechoty oraz materjałem wojennym.

Z Neapolu odpłynął na pokładzie statku „Ganga" sztab dywizji Gavinana.

Belgja chce przedłużyć czas służby wojskowej

BRUKSELA 11. 4. (PAT) Na posiedzeniu komisji dla spraw obrony narodowej Izby deputowanych, omawiano zagadnienie przedłużenia czasu służby wojskowej. Minister obrony narodowej oświadczył, że nie może gwarantować nietykalności obecnej ustawy o służbie wojskowej. Sprawa *przedłużenia czasu służby jest przedmiotem badań.*

Na tropie bandy porywaczy ludzi

HAVANA 11. 4. (PAT) Policja kubańska wpadła na trop bandy, która niedawno otrzymała okup za porwanie jednego z najbogatszych Kubańczyków Bonneta. *Bandyci po otrzymaniu 300.000 dolarów wypuścili miljonera na wolność.* Po dłuższych poszukiwaniach prowadzonych także z udziałem policji amerykańskiej, aresztowano kilkadziesiąt osób. Policja amerykańska jest zdania, że w sprawę zamieszany jest nowojorski gangster Alvin Turpis, poszukiwany przez wszystkie policje stanowe.

Ludność Meksyku przeciw szkole socjalistycznej

BUENOS AIRES. 11. IV. (PAT). Z Meksyku donoszą, że w miejscowości Jojutla w stanie Morelos, władze bezpieczeństwa odkryły **zwłoki prof. Sylwestra Gonzalesa, wiszące na jednem z przydrożnych drzew, z przypiętym na piersiach napisem: Za udzielanie nauki w duchu socjalistycznym.** W związku z tem donoszą, że **groźne wystąpienia ludności przeciw wprowadzonemu przez rząd programowi nauki w duchu socjalistycznym powtarzają się coraz częściej.** Ostatnio mieszkańcy pewnej miejscowości usiłowali **dokonać samosądu nad** nauczycielką, która w myśl rozporządzeń rządu wykładała w szkole teorję socjalizmu. Tylko szybkiej i energicznej akcji władz bezpieczeństwa, nauczycielka zawdzięcza, że uszła z życiem, wyrwana z rąk tłumu.

PARYŻ. Wobec rewelacji prasy francuskiej na temat działalności szpiegowskiego Berta Hubera Havas, donosi, że aresztowanie jego nastąpiło już dawniej, mianowicie 12 marca, a prasa francuska dowiedziała się o tem dopiero wczoraj. Huber jest oficerem austrjackim, a nie niemieckim.

PARYŻ. Havas donosi z Pragi, iż podróż Benesza do Moskwy przewidziana jest na czerwiec br.

MANILA. Fale wyrzuciły na brzeg zwłoki 9 rybaków, którzy zginęli podczas ostatniego tajfunu. Według dotychczasowych wiadomości, ofiarą burzy w zatoce Ragav padło 135 rybaków.

Francja domaga się potępienia zbrojeń niemieckich

STRESA 11. 4. (PAT) Wczoraj o godz. 22.15 przybyli tu premjer *Flandin i min. Laval* w towarzystwie 9 członków delegacji. Pociąg zajechał na dworzec przy dźwiękach „Marsyljanki" którą odegrano dwukrotnie. Wychodzących z wagonu ministrów powitał Mussolini, który zjawił się w mundurze kaprala milicji faszystowskiej.

Po powitaniu ministrowie francuscy udali się do hotelu na Wyspie Borromeo. Ludność Stresy zgotowała gościom francuskim serdeczne powitanie.

LONDYN 11. 4. (PAT) Reuter donosi: O godz. 8.40 przybyli do Stresy premjer *MacDonald i min. Simon,* powitani na dworcu hymnem narodowym angielskim. Mussolini witał ministrów w języku angielskim. Na dworzec wpuszczono tylko korespondentów prasy angielskiej.

Korespondente dyplomatyczny Reutera, który towarzyszy delegacji brytyjskiej donosi, że linja kolejowa począwszy *od granicy jest strzeżona przez silne posterunki wojskowe. W kilku miejscach umieszczono nawet karabiny maszynowe.*

Obrady konferencji rozpoczęły się o godz. 10.30.

STRESA, 11. 4. (PAT). *O godz. 10.30 rozpoczęły się pierwsze narady przedstawicieli trzech mocarstw w pałacu Borromeo.* O godz. 15 ministrowie złożą hołd przy mauzoleum marszałka Cadorny w Palanza.

Przed oficjalnem rozpoczęciem obrad 3 mocarstw, odbyła się wstępna konferencja francusko - włoska.

O godz. 11.30 rozpoczęły się właściwe narady trzech państw. Udział biorą: ze strony włoskiej *Mussolini, Suvich i Aloisi, ze strony angielskiej: MacDonald, Simon i Vansittart, z francuskiej: Flandin, Laval, Noel i Leger.*

STRESA, 11. 4. (PAT). Konferencja w Stresie odbywa się pod wielkim *znakiem zapytania, który Francja i Włochy wysuwają pod adresem Anglji.* Według pogłosek, w czasie rozmów francusko - włoskich, strona włoska *położyła główny nacisk na zagadnienie niepodległości Austrji, domagając się dla niej nowych gwarancyj o charakterze wojskowym. Francja gotowa jest poprzeć te plany, jeśli do współpracy przystąpi także Mała Ententa.*

W sprawie zbrojeń niemieckich Francja domaga się potępienia decyzji Niemiec oraz zastosowania na przyszłość sankcyj gospodarczych wobec Niemiec, na wypadek nowego pogwałcenia traktatów.

Co do paktu wschodniego, rozeszły się pogłoski, że Francja zamierza wystąpić z modyfikacją tego projektu w sensie dokładniejszego określenia sankcyj przeciw napastnikowi. W miarodajnych kołach wyrażają pogląd, że wyniki konferencji w Stresie *nie dadzą światu ani pokoju, ani wojny.*

Porozumienie francusko - sowieckie drugą linją obronną pokoju

LONDYN. 11. IV. (PAT). Porozumienie francusko - sowieckie jest dotąd bardzo mało omawiane na łamach prasy angielskiej.

„Times" nazywa porozumienie **usiłowaniem wygrywania sankcji Ligi dla celów sojuszu obronnego.** Dla wielu to nowe porozumienie nie będzie niczem więcej, jak **sojuszem ubranym w szatę Ligi Narodów.** „Times" wyraża jednak obawę, że te nowe propozycje przyczynią się do podziału Europy na dwa różne i wrogie obozy.

„New Cronicle" podkreśla, że porozumienie francusko - sowieckie wskazuje, jaką drogą pójdą sprawy, jeśli Brytanja nie zdecyduje się nadać postanowieniem bezpieczeństwa w pakcie Ligi istotnego znaczenia. **O ile pakt Ligi Narodów będzie działać, to wówczas porozumienie francusko - sowieckie nie będzie miało zastosowania.** Dziennik podkreśla, że **celem jego jest odegranie drugiej linji obronnej w wypadku, gdyby sygnatarjusze paktu zawiedli.**

—x—

Niesprawiedliwa represja wobec dziennikarza polskiego w Kownie

RYGA. Z Kowna donoszą, iż zarząd kowieńskiego związku dziennikarzy postanowił wyłączyć ze związku redaktora „Dnia Polskiego" Paskiewicza. Ma to być kara za stanowisko, jakie zajął „Dzień Polski" w sprawie incydentu pomiędzy dwoma studentami polskimi a redaktorem litewskiego czasopisma humorystycznego „Kuntaplis".

RYGA, 11. 4. (PAT). W związku z wiadomością o wykluczeniu redaktora „Dnia Polskiego" w Kownie p. Paskiewicza ze stowarzyszenia dziennikarzy litewskich, korespondent PAT-a podaje następujące szczegóły: W litewskim tygodniku „Kuntaplis" ukazała się wysoce niestosowna karykatura. Po wyjściu numeru u redaktora tego pisma, Tilwitisa, zjawili się dwaj studenci Polacy. Jeden z nich oświadczył redaktorowi, **że jako Polak czuje się obrażony karykaturą i spoliczkował Tilwitisa — poczem obaj studenci pozostawili swe karty wizytowe z adresami i spokojnie opuścili lokal. Red. Tilwitis na policzek nie reagował.**

Organ Polaków „Dzień Polski" zamieścił z powodu owej karykatury krótką notatkę, w której m. in. wspomniano, że jeden ze studentów Polaków wyraził redaktorowi „Kuntaplisa" swój protest w formie zarówno ostrej, jak i bolesnej. Po kilku dniach powrócił do tego incydentu brukowy dziennik „10 centu", a następnie organ ludowców „Lietuvos Zinios" poświęcił mu artykuł wstępny, p. t.: **„Wybryk piłsudczyka", utrzymany w tonie podburzającym. W związku z tem rozeszła się pogłoska, że w lokalach polskich będzie wybijanie szyb. Policja ustawiła straż przed Domem Polskim, gdzie mieszczą się siedziby polskich organizacyj. Do żadnych incydentów jednakże nie doszło.** Obaj studenci polscy wezwani zostali do policji kryminalnej, która spisała z nimi protokół o zajściu. Zarząd związku dziennikarzy litewskich w związku ze stanowiskiem „Dnia Polskiego" w tym incydencie, wykluczył **red Paskiewicza.**

—0—

PIELĘGNOWANIE URODY W ŚWIETLE WIEDZY LEKARSKO-KOSMETYCZNEJ

Ciąg dalszy.

NAPARZANIE TWARZY

Omawiając w poprzednim artykuliku metody zapobiegawczego pielęgnowania prawidłowej cery, wzmiankowaliśmy o naparzaniach twarzy. Naparza się twarz przez 5 minut nad miedniczką z wrzącą wodą, przykrywszy głowę i miednicę prześcieradełkiem. Zabieg prosty, lecz skuteczny — po celowem zastosowaniu. W wypadku prawidłowej i suchej, również starzejącej się skóry twarzy, wymagany jest przypływ ożywczej surowicy krwi. Osiągamy to drogą naparzeń, o ile pokryjemy prawidłową cerę emanacyjnym kremem „Ultrasol", suchą zaś i starzejącą się — hormonowym kremem „Oxa". Gdybyśmy w ten sposób naparzali twarz o tłustej właściwości, zniszczylibyśmy ją doszczętnie. Wszak chodzi w danym wypadku o odtłuszczenie, a zatem naparzać bez osłaniania kremem. Specyficznie ożywiającym i zarazem odtłuszczającym tłustą cerę, skłonną do wągrów — jest płyn „Tyda". Przemywa się nim twarz zapomocą wacika 3 razy dziennie, poczem spłókuje się gorącą wodą. Do mycia tłustej cery: proszek marmurowy „Miraculum", puder — odtłuszczający, higjeniczny Dra Lustra. Wystrzegać się wszelkich mydeł i kremów. (x)

Aresztowanie za obrazę Narodu Polskiego

WARSZAWA 11. 4. (tel. wł. G) Z nakazu prokuratora przy Warszawskim Urzędzie Śledczym *osadzony został na Pawiaku posiadacz paszportu nansenowskiego, Józef Apfelbaum, który postawiony jest w stan oskarżenia z art. 152 K.K. za obrazę Narodu Polskiego.* Apfelbaum będący współwłaścicielem kawiarni w śródmieściu, dopuścił się w miejscu publicznem zniewagi Narodu Polskiego przez użycie obelżywych słów.

Zawieszenie trzech adwokatów

WARSZAWA 11. 4. (tel. wł. G) W Izbie karnej Sądu Najwyższego rozpatrywane były trzy zażalenia adwokatów małopolskich, praktykujących *w Kosowie, Złoczowie i Założcach,* przeciwko decyzji Adwokackiego Sądu Dyscyplinarnego zawieszającego ich w czynnościach w związku z popełnieniem wykroczeń, w czasie wykonywania zawodu adwokackiego. *Sąd Najwyższy skargi te oddalił.*

Kto wygrał?

WARSZAWA, 11. 4. (Tel. wł.). W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

50.000 zł. na nr. 21410.
20.000 zł. na nr. 29020.
10.000 zł. na nr. 14821 12087 104200 141807.
10.000 zł. na nr. 63474.
5.000 zł. na nr. 3386 117142 182009.
5.000 zł. na nr. 34946 35639 55975 103700.
2.000 zł. na nr. 35870.
2.000 zł. na nr. 31090 156672 175008.
1.000 zł. na nr. 10823 37967 69596 145298 179986.
1.000 zł. na nr. 31081 151038 179977.
500 zł. na nr. 49993 93340 94438 116579 125479 145316 148074 172398.
500 zł. na nr. 37271 63399 70429 77668 79416 96720 102358 109963 109934 114731 113979 121989 130809 132816.
400 zł. na nr. 9649 2175 14743 38664 72298 76078 94207 111782 135383 139717 143277 154098 168489 183318.
400 zł. na nr. 19707 22583 28146 32783 42438 140574 169798 184152.
300 zł. na nr. 195 1428 17373 37613 38432 46575 55304 56723 61209 73051 95216 101143 119448 141268 154153 154239 156938 157638 158142 159090 163978 176666 177913 180247.
250 zł. na nr. 689 4168 9477 21245 30747 37887 49507 49531 49727 49771 49986 54585 58620 70003 71493 72645 81000 58192 93068 101012 101953 111217 113999 117528 126650 136181 137124 151069 153046 154481 154789 155677 161628 162564 164343 168728 174873 177895 180293.
300 zł. na nr. 1515 44283 83967 104909 135241 172070 182234 97168 131133 161877 182235.

Ślub Goeringa

Prasa poświęca całe szpalty opisowi uroczystości weselnych p. Goeringa. gdyż rzucają one na charakter i klimat moralny szczytów hitlerowskich światło dość osobliwe. Nowoczesne dyktatury chlubią się spartańskim stylem życia i stugębna reklama, jaką się otaczają, podnosi ze szczególnym naciskiem osobistą bezinteresowność, ubóstwo, unikanie życia światowego jako cechy główne nowej antyliberalnej epoki. Każdy z tych dyktatorów uchodzi za człowieka surowych obyczajów, niemal ascetę, zapracowanego i oddanego w całości sprawom państwa. Każdy chciałby, by o nim jak o bohaterze Mickiewicza mówiono: „zdobią go wielkie chrześcijańskie cnoty, ubóstwo, skromność i pogarda świata". Lenin, Mussolini, Stalin, odpowiadają istotnie temu romantycznemu ideałowi, choć o majątku rodziny włoskiego Duce, zrobionej na wydawnictwie „Popolo d'Italia" mówi się rzeczy niezupełnie budujące. O Hitlerze zdania są sporne, może dlatego, że sądy o nim urabia w wielkiej mierze nienawidząca go prasa żydowska. Ale już Goebbels i Goering mają dosyć usprawiedliwioną opinję raczej parwenjuszów niż kandydatów do wskrzesić się mającego Zakonu Niemieckiego. Opinję tę potwierdzi i wzmocni niesłychany przepych, jakim otoczył premjer pruski ceremonję swoich zaślubin z aktorką Sonnemann, ceremonję, z której zrobiono — jak za dawnych czasów z uroczystości familijnych członków dynastji — święto państwowe. Prasa donosi o wielkich bankietach, o kosztownych podarkach, o udziale Führera i dygnitarzy państwa, o szpalerach i hołdach armji i milicji hitlerowskich. Widowisko było olśniewające. Serwilistyczne dzienniki Rzeszy przestały zajmować się na kilka dni nawet paktem wschodnim, który jak widmo straszy niemieckich polityków, by poświęcić się wyłącznie bizantyńskiemu okadzaniu młodej pary. Europa patrzy na ten wybuch dynastycznego uczucia „wiernych poddanych" wobec p. Goeringa z pewnem zdumieniem. Zdziwienie budzi także fakt, że Hitler tak łatwo zgodził się na apoteozę swego bądź co bądź podwładnego. Dyktatorzy bywają zazwyczaj zazdrośni. Gdy Balbo i Grandi zaczynali skupiać na sobie sympatyczną uwagę tłumów, rzucił Mussolini jednego z nich do Trypolisu a drugiego do Londynu. Stalin usunął z Rosji Trockiego podobnie i Lenin trzymał w cieniu jego, Stalina. Trudno przypuszczać, by Hitler uważał Goeringa za człowieka, niewybiegającego ambicjami ponad urząd premjera pruskiego. Muszą być jakieś nieznane szerszemu ogółowi powody, które go skłoniły do usankcjonowania tych hołdów, do odstępstwa od zasady dyktatur, że jeden jest tylko prorok i genjusz i że ta osobistość wyjątkowa nie może mieć ani następcy ani zastępcy... A może Hitler, który czyta dzieła historyczne, nabrał sceptycyzmu co do wartości „spontanicznych" manifestacyj na rzecz dyktatorów? Gdy Cromwellowi wskazywano tłumy, witające go przy wjeździe do Londynu, powiedział: „Byłoby ich znacznie więcej, gdyby mię wieszano". Przypuścić można także, że Hitler przepychowi i bogactwu Goeringa chciał przeciwstawić swój stosunkowo skromny styl życia, sympatyczniejszy dla mas. Ubóstwo jest niezłą rekomendacją dla męża stanu. Mussolini mawiał: „Trzeba stanąć biednym u celu".

Przemijającym i niepewnym jest entuzjazm tłumów. Nieśmiertelnem pozostanie zestawienie wjazdu do Jeruzalem i droga krzyżowa na Golgotę. Wielki mąż stanu często jest samotnym i niezrozumianym. Instynkt mas zawodzi, nie zawsze wybiera Peryklesa, często woli Kleona. Wiktor Hugo słysząc o entuzjazmie, otaczającym Napoleona III i jego żonę, pisał na wygnaniu: „Byłoby błędem wierzyć, że te sprawy skończą się pieśniami i apoteozą". Poeta okazał się dobrym psychologiem tłumu. Historja drugiego cesarstwa pozostanie na zawsze klasycznem stwierdzeniem prawdy, że oklaski nie dowodzą, iż polityka rządu jest dobra, a wiwatujące masy na ulicach nie gwarantują trwałości systemu rządowego. Nie gwarantują nawet jego jutra... *(ax)*

Członkowie parlamentu katolicy zebrali się w tych dniach. celem omówienia projektu postawienia w pałacu Westminsterskim pomnika ku czci św. Tomasza Morusa, piastującego, jak wiadomo, przed czterystu laty urząd lorda kanclerza.

ś. † p.

Ferdynand BOSTEL

członek korespondent Polskiej Akademji Umiejętności
em. radca szkolny i dyrektor gimn. im. Karola Szajnochy

po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 9 kwietnia 1935 przeżywszy lat 75.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek 12 kwietnia 1935 o godz. 15 z krypty kościoła OO. Bernardynów na który wszystkich zaprasza w głębokim smutku pogrążona

13384 **Rodzina**

O zmniejszenie subwencyj dla Żydów

Pierwsze nieśmiałe odruchy we Lwowie

(k.) Na jednem z ostatnich posiedzeń komisji budżetowej m. Lwowa, przy omawianiu pozycyj na cele wyłącznie żydowskie, a w pierwszym rzędzie subwencje dla Żydowskiej Gminy Wyznaniowej, skontrolowano poszczególne sumy i ustosunkowano się do nich krytycznie. — Między innymi radny sanacyjnego klubu radzieckiego ks. Wład. Żak zawnioskował zmniejszenie dla żydowskiej szkoły Kohna z 800 na 600 zł. i podwyższenie o tę różnicę subwencji dla szkoły SS. Benedyktynek. Taksamo zawnioskował ks. Żak zmniejszenie subwencji dla żydowskiego zakładu głuchoniemych, a podwyższenie subwencji dla ogólnego zakładu dla głuchoniemych we Lwowie. Przeciw tym wnioskom referent wiceprez. dr. Weryński nie podniósł zastrzeżeń.

Centralnym punktem jednak dyskusji na wymienionem posiedzeniu stał się wniosek sanacyjnego klubu radzieckiego, zmierzający w kierunku zniesienia w zupełności subwencji dla Żydowskiej Gminy Wyznaniowej, która to subwencja wynosiła dotąd 110.000 zł., a podwyższenia o 90.000 zł. pozycji do dyspozycji Magistratu na stałe ogólne wsparcia w kwocie 60.000 zł., tak, że ta pozycja odtąd wynosić ma 150.000 zł.

Wniosek ten w woalu zastrzeżeń wysunięty został dość nieśmiało i z miejsca spotkał się z frontowym atakiem żydowskiego radnego dr. Rothfelda, który zasłonił się historją, prawem obywatelstwa Żydowskiej Gminy Wyznaniowej i t. d. Niestety, jeśli wierzyć żydowskiej „Chwili", „dyskusję zakończył referent dr. Poratyński, który w znakomitym i głęboko ujętym wywodzie stanął bez zastrzeżeń po stronie dra Rothfelda"... Ciesz się rodzino Oppenheimów...!

W 24 godzin po tem posiedzeniu „Chwila" podniosła alarm. Nic dziwnego. Wszak przypuszczono atak do bram żydowskiej twierdzy, która stała się we Lwowie niejako państwem w państwie, a za pieniądze miasta montowała swe drogi, ambicje, cele. Kto bowiem wciągnął się nieco w dzieje Żydowskiej Gminy Wyznaniowej, ten przyznać musi, że była ona nieraz terenem rozgrywek zgoła z wyznaniem nic nie mających wspólnego.

A pozatem wszystkie instytucje żydowskie zupełnie nie liczą na pieniądze m. Lwowa, gdyż mają inne, bogatsze źródła dopływu, a skoro bronią przez swych reprezentantów poszczególnych pozycyj, czynią to dla podtrzymania prestiżu żydostwa lwowskiego, wzbogacenia swej „historji" i poparcia swych „praw obywatelskich".

Natomiast instytucje chrześcijańskie, które nie zamykają swych bram nawet przed inowiercami (np. Bracia Albertyni, Zakład Głuchoniemych i wiele innych) walczą resztkami sił, a każdy zdobyty grosz oceniają jako prawdziwą pomoc, a nie środek do budowania państwa w państwie.

Nie chcemy przesądzać wyników tych wniosków na pełnej, budżetowej Radzie miejskiej, to jednak podkreślić winniśmy, że rewizja polityki miejskiej, w stosunku do Żydów, jaka się odbywa obecnie w Łodzi, nie pozostaje bez wpływu i na inne miasta.

—X—

Echa dnia

Co z ordynacją wyborczą?

Pod tym tytułem czytamy w „Kurjerze Warszawskim" artykuł prof. Stanisława Starzyńskiego, seniora polskich konstytucjonalistów. Prof. Starzyński tak pisze o projekcie stawiania kandydatur przez organizacje samorządu terytorjalnego i gospodarczego:

Krążą wiadomości, że kandydatury do Sejmu mają być stawione przez jakieś bliżej nieokreślone organizacje prawno-publiczne, a nie przez same grupy wyborców i że każdy głos oddany na innego kandydata, byłby nieważny. Taki system byłby prostem upaństwowieniem wyborów, a więc ich prostą negacją. Wprawdzie bowiem i dzisiaj, przy wyborze z list, wyborcy nie mogą głosować na kogokolwiekbądź, ale te listy, na które oni głosują, są układane wprost przez nich samych i zawierają nazwiska ich przyjaciół politycznych, a więc osób, do których oni mają zaufanie i które chcą mieć jako swych przedstawicieli. Natomiast przy przymusie głosowania na kandydatury czy listy, nie wychodzące z własnej woli wyborców, akt wyborczy byłby prostem narzuceniem, czyli nominacją. Ponadto wybory takie stałyby się w istocie rzeczy wyborami pośredniemi, ale na odwrót. Gdy bowiem przy zwykłych wyborach pośrednich wyborca wybiera sam elektora, a ten dopiero, za niego, wybiera posła, to tutaj wyborcą byłby właściwie ten np. samorząd terytorjalny czy gospodarczy, a właściwi wyborcy staliby się elektorami, działającymi w imieniu i zastępstwie tego organu samorządowego. A Konstytucja, mająca wejść w życie, mówi wyraźnie, że wybory mają być bezpośrednie (art. 32).

Opinja prof. Starzyńskiego, oparta na wyraźnem postanowieniu nowej Konstytucji, powinna ostatecznie pogrzebać kiepskie pomysły „samorządowego" wybierania przyszłych posłów czy senatorów. Równie stanowczo wypowiada się prof. Starzyński przeciw projektowi jednomandatowych okręgów wyborczych:

Zachowując przytem równość, tajność i powszechność prawa wyborczego do Sejmu, przekazuje Konstytucja określenie liczby posłów, oraz ustalenie podziału państwa na okręgi wyborcze do ordynacji wyborczej. Wobec tego niewiadomo, czy rząd zamierza zaproponować względnie wprowadzić okręgi jedno- czy wielomandatowe. Ze względów społecznych uważałbym okręgi wielomandatowe za bardzo wskazane w całem państwie, a ze względów narodowych uważa opinja narodowa okręgi przynajmniej dwumandatowe w województwach względnie częściach województw o mięszanej ludności za absolutną konieczność.

Prof. Starzyński jest zdania, że wprowadzenie okręgów dwu lub więcej mandatowych przywracałoby w pewnym sensie zasadę proporcjonalności, której niema w nowej Konstytucji. Taka jednak proporcjonalność — przy głosowaniu nie na listy, lecz osoby — nie sprzeciwiałaby się zasadom nowej Konstytucji.

„Ukraińcy" o wyborach do samorządu wiejskiego

Wielka serja wyborów do samorządu wiejskiego ma się ku końcowi. Po wyborach do rad gromadzkich, nastąpiły wybory do rad gminnych, a teraz kończą się wybory zarządów gminnych, poczem zaczną się wybory do rad powiatowych i wreszcie wybory wydziałów powiatowych. O wszystkich tych wyborach niema prawie żadnych wiadomości oficjalnych (oprócz wyborów gromadzkich), a najlepsze wiadomości nieoficjalne zdaje się mieć Undo, które dysponuje niezłym aparatem partyjnym, chyba w całej Małopolsce Wschodniej. Wiadomości te dały asumpt sekretarzowi Unda ,p. Celewiczowi do napisania artykułu w „Dile" o perspektywach wyborów do rad i wydziałów powiatowych. Pos. Celewicz stwierdza, że wybory do rad i zarządów gminnych wypadły dla „ukraińców" źle.

a to z powodu zasady pośredniości wyborów, rozbicia wśród Rusinów i przedewszystkiem wskutek nacisku administracyjnego aparatu, czy to we formie wpływania na wyborców, czy we formie wyborczych nadużyć, czy wkońcu niezatwierdzania wybranych ukraińców-wójtów".

Z uwag pos. Celewicza o wyborach do samorządu powiatowego zasługują na powtórzenie następujące:

„Znaczenie powiatowych radnych zależy nie tylko od ich ilości, lecz i od jakości. My możemy tylko niewiele wpłynąć na ilość naszych radnych, ale zato ich jakość zależy tylko od nas. Powiatowymi radnymi należy wybierać z reguły inteligentów, księży, spółdzielców, lekarzy i co najbardziej uświadomionych włościan. Powiatowa rada jest wielką i składną maszyną. My musimy zdobyć wpływ na kierowanie tą maszyną. Co więcej, powiatowe rady i wydziały mają wpływ decydujący na gospodarkę rad gromadzkich i gminnych, a zanosi się, że samorząd powiatowy może mieć wpływ i na wynik sejmowych wyborów. Znaczenie i wpływ mogą mieć tylko tacy radni, którzy orjentować się będą w postanowieniach prawnych, w sprawach gospodarskich, humanitarnych i oświatowych. Conajmniej połowa ukraińskich powiatowych radnych powinna składać się z inteligentów. O poszczególnych kandydaturach decydować powinna nie ambicja kandydatów, lecz ich uczciwość, wiedza i odwaga walczenia o swoje prawo".

Warto, żeby te słowa przeczytali sobie ci wszyscy, którzy kierują wyborami ze strony polskiej. Są to przedewszystkiem — użyjmy omówienia — czynniki administracyjne. Nie mają one w swem działaniu żadnych przeszkód ze strony społeczeństwa polskiego. Tem większa spoczywa na nich odpowiedzialność także za jakość polskich radnych i wójtów. Jeżeli będą to ludzi więcej posłuszni, niż uczciwi i więcej umiejący się podobać starostom niż pracować, nie przyniosą na swych stanowiskach pożytku, lecz szkodę.

Maleńki przykład sowieckiego etatyzmu

W sowieckich czasopismach, obok pochwał dla reżimu we wstępnych artykułach, czyta się czasem delikatną krytykę nie zasad ustrojowych, lecz jakiegoś działu czy szczegółów administracji państwowej. Taką subtelną notatkę znajdujemy w 83 n-rze „Prawdy", leningradzkiego wydania, z 25. marca b. r.:

„Niestety o tej historji nie można powiedzieć, jak zwykle, że zdarzyła się ona niedawno. Przeciwnie, ciągnie się ona już sześć miesięcy i niewiadomo, kiedy się skończy.

Kołchozy okręgu Winnickiego (tuż za Zbruczem — przyp. tłum.) postanowiły zaopatrzyć się w konie. Zebrały pieniędzy — 1.225 tysięcy rubli. Dogadały się z koňuprawlenjem Narkomziemu Ukrainy. Pieniądze wpłacono przez bank. Do września ub. roku otrzymały kołchozy z okręgów Charkowskiego i Czernichowskiego koni tylko na sumę 878.574 ruble. Na resztę pieniędzy koňuprawlenje koni nie wysyła i pieniędzy nie oddaje.

Kołchoznicy zatrwożyli się, zaczęli posyłać telegramy: dlaczego nie posyłają koni. Ale koňuprawlenje nie daje żadnej odpowiedzi. Interwenjowali przez Winnicki okręgowy (obłastnoj) wykonawczy komitet sowietów. (Ten) Obłispołkom także się zwrócił do koňuprawlenja, ale i jego interwencja nie pomogła.

Sześć miesięcy ciągnie się to bezrezultatne bombardowanie koňuprawlenja, a koňuprawlenje milczy.

Zbliża się czas siewu. Kołchoznicy sprawiedliwie domagają się przysyłki koni, albo zwrotu pieniędzy".

Sprawiedliwie się domagają kołchoznicy, ale tam gdzieś w Charkowie, zawziął się jeden biurokrata i nim sprawa dotrze do Moskwy, minąć mogą całe lata, zapisać można tomy papieru. A może ten biurokrata ukradł te pieniądze i teraz — biedak — nie ma z czego oddać? A może zabrakło koni, a pieniądze zużyto na inny cel? Przecież to i tak są pieniądze całego rosyjskiego kolektywu, a nie tylko kołchozników Winnickiej obłasti. A zresztą na co im koni? Przecież i tak mają traktory.

R.

NASI ŻEBRACY. — Nie wstyd ci żebrać? Wziąłbyś się raczej do jakiejś roboty. Praca osładza życie!

— Kiedy ja nie lubię słodyczy, proszę pana.

Dla szkoły polskiej za naszą zachodnią granicą

Zapewne niema w Europie — poza Rosją radziecką — drugiej mniejszości narodowej tak upośledzonej pod względem szkolnictwa, jak polska mniejszość narodowa w Niemczech.

Mieszka Polaków w obrębie Rzeszy Niemieckiej, skromnie licząc, jeden i ćwierć miljona. Aż trudno uwierzyć, że tylu Polaków posiada tylko 60 szkół powszechnych. *Zaledwie 1 proc. dzieci polskich w Niemczech uczęszcza do szkół polskich, a jeśli nawet uwzględnić pozaszkolne kursy języka polskiego, to zaledwie 3 procent dzieci polskich w Niemczech uczy się języka ojczystego.* Cała olbrzymia reszta, 97 procent musi się uczyć wyłącznie po niemiecku w szkołach niemieckich. Jakaż to krzywda dla dziecka polskiego.

Różnorakiego nacisku używają Niemcy, aby nie dopuścić do rozwoju szkół polskich już istniejących. Stwarzają przeszkody dla nauczycieli, naciskają ostro na rodziców, odstręczają dziatwę. Działają przez policję, przez gminę, przez pracodawcę, nawet przez kościół. Dziecko polskie, uczęszczające do szkoły polskiej, często naraża się na zaczepki rówieśników Niemców; przychodzi do domu zatroskane z tragiczną w swej naiwności skargą: *„Tatusiu, dlaczego my som Polacy?"*

* * *

Specjalną kartą w dziejach polskiej oświaty w Niemczech powojennych, jest krótka historja *gimnazjum bytomskiego.*

Pod koniec roku 1932, powstało w Bytomiu, na zasadzie umowy genewskiej, pierwsze i jak dotąd jedyne gimnazjum polskie w Niemczech. Jest to placówka szczególnie ważna dla polskości. Gimnazjum to instytucja wytwarzająca inteligencję polską, której tam tak brakuje, a tak bardzo potrzeba. Ludność polska z radością przyjęła powstanie gimnazjum; w trzecim roku istnienia zakładu liczba uczniów doszła do 200 zgórą. Szkołą bytomską szczyci się dziś cały lud polski w Niemczech; nazywa ją swym najdroższym klejnotem. Gimnazjum z roku na rok się rozwija, poziom jego się podnosi. Stwierdziły to wizytacje urzędowe niemieckich władz szkolnych. Ostatnia wizytacja z lutego br. orzekła, że poziom jest zadawalający. Tymczasem w trzy tygodnie po takiem stwierdzeniu usłyszano odmowę przyznania praw państwowych temu jedynemu gimnazjum polskiemu.

* * *

Gdy czytamy o doli szkolnictwa polskiego w Niemczech, *to nie chce się wierzyć, że było jakieś porozumienie polsko - niemieckie.* Wprawdzie w rocznicę tego porozumienia kanclerz Rzeszy ponownie oznajmił w głośnym wywiadzie, że Niemcy narodowo - socjalistyczne wyrzekają się germanizacji, gdyż wchłanianie pierwiastków obcych przeczy doktrynie rasowej, — ale na niższych szczeblach polityka władz pozostała, jak była, wybitnie germanizatorska.

Nieustanne przeciwności i szykany, wśród których żyje szkolnictwo polskie pod panowaniem niemieckiem, mają jedną dobrą stronę. *Przypominają ciągle i coraz lepiej uświadamiają społeczeństwo polskie w kraju o losie rodaków naszych w Państwie Niemieckiem.* Rośnie zainteresowanie tą częścią narodu polskiego, która się znalazła poza północnemi i zachodniemi granicami odzyskanej Rzeczypospolitej. Z każdym rokiem, zwiększa się plon ze zbiórki na szkolnictwo polskie zagranicą.

Zadokumentujmy i teraz żywe zainteresowanie losem oświaty polskiej w Niemczech. Gdy lud polski *na odwiecznej ziemi piastowskiej* toczy walkę o pełny rozwój tak cennej dla siebie placówki bytomskiej, niechaj do jego protestów przyłączy się stanowczy protest całej Polski!

Usunąć chaos budowlany we Lwowie!

I. Zasady udzielania kredytów z Państwowego Funduszu Rozbudowy na budowę domów mieszkalnych ustalone na rok 1935 przewidują dla budownictwa blokowego różniczkowanie warunków uzyskania kredytu, a to *zależnie od przygotowania parceli budowlanej pod budowę.*

Poraz pierwszy od szeregu lat daje Komitet Ekonomiczny Ministrów wyraz zasadzie, zbudowanej na podstawie opinji urbanistów i wieloletnich doświadczeń, że z pomocy Państwa mogą przedewszystkiem korzystać takie budowle (na razie coprawda blokowe), które wznoszone są *na parcelach najlepiej do budowy przystosowanych, a więc położonych przy ulicach zupełnie urządzonych* (woda, kanał, światło, jezdnie, chodniki itp.), *najbliżej centrum miasta.* Im dalej położony jest od centrum miasta grunt budowlany i im gorzej jest wyposażony w urządzenia sanitarne i komunikacyjne, tem mniejsze daje nadzieje na uzyskanie kredytu. Czy taka zasada jest słuszna i czy pora na jej wprowadzenie w życie?

Zanim padnie odpowiedź na te pytania, przypatrzmy się *rozwojowi budownictwa miejskiego na terenie Lwowa w ostatnich latach.* Do roku 1929 budownictwo miejskie główie reprezentowane było przez budowle duże, blokowe, podejmowane przez Gminę m. Lwowa, (domy przy ul. Stryjskiej, Arciszewskiego), instytucje (ZUPU przy ul. Stryjskiej, Na Bajkach, Małachowskiego, Kętrzyńskiego), nieliczne spółdzielnie a także przez osoby fizyczne, bądźto w celu dalszej odsprzedaży bądź też w celu rentownej lokaty kapitału. *Wysokość kredytu* udzielonego w tym czasie dochodziła *do 80 proc. kosztów budowy.* Ostatnie cztery lata wykazały zupełny niemal zanik budownictwa blokowego, głównie z powodu bardzo znacznego pogorszenia możliwości wynajmu mieszkań, spadku czynszów, a także z powodu ograniczenia kredytów państwowych do 25 proc. kosztów budowy. Równocześnie jako wynik postępującego kryzysu *nastąpił spadek kosztów budowy niemal o 50 procent.*

Koszt budowy 1 m³ w roku 1929 liczono na 55—60 zł, gdy z końcem roku 1934 wynosił 27—35 zł. Oczywiście tak korzystna konjunktura budowlana wywabiła drobne kapitały, wskutek czego ostatnie *trzy lata wykazały znaczny wzrost budowanych domów małych jednorodzinnych.* Teraz też znaczną większość kredytów budowlanych przeznaczono na budownictwo drobne, opracowano plany domów typowych, a na terenie Lwowa Zarząd miasta przez Komitet Rozbudowy zorganizował budownictwo zbiorowe na własnych gruntach na Żelaznej Wodzie i poparł akcję Spółdzielni nauczycielskiej, budującej osiedle na własnych gruntach na Łyczakowie. Akcja wydała rezultaty. *Stanęło 60 domów na Żelaznej Wodzie i 25 domów na Łyczakowie* po cenach dostępnych istotnie dla szerokich rzesz.

Niezależnie od tych akcyj rozwijało się budownictwo indywidualne w różnych stronach miasta. Urząd nadz. budowl. wydał w ciągu r. 1933 i 1934 *ponad 800 pozwoleń na budowę domów jednorodzinnych.*

W tej grupie budownictwa jesteśmy świadkami daleko posuniętej swoistej spekulacji przy doborze gruntów budowlanych. Spadek cen parcel wytworzył psychozę przejawiającą się w dążeniu do zakupna najtańszej parceli chociażby kosztem jakości. Coprawda kryzys w przemyśle budowlanym zdezorjentował społeczeństwo, które chciałoby widzieć ciągle ten sam stosunek kosztu parceli do kosztów budowy, który przy cenie jednostkowej przeciętnie 50 zł za 1 m³ wynosił około 15 proc. (Przed wojną 20—25 proc.) Gdy więc dawniej domek o 600 m³ kosztował około 30.000 zł, to cena parceli mogła wynosić zł 4.500. — *Ten sam dom kosztuje obecnie zł 18.000,* wobec czego budujący chce dać również 15 proc. za parcelę, co jednak wynosi już tylko 2.700 zł. Niestety parcele nie spadły w tym samym stopniu i dlatego stosunek parceli do kosztów budowy wzrósł do 20 proc. i wyżej tj. do normy przedwojennej. Nie chcą tego zrozumieć zainteresowani, a nie mogąc uzyskać pożądanej ceny za parcele zdatne do budowy — poszukują parcel położonych dalej od centrum, na peryferjach miasta i za miastem. W ten sposób powstaje

budownictwo chaotyczne, niepożądane dla rozwoju miasta

a nawet szkodliwe, zwłaszcza w tych częściach miasta, gdzie nie opracowano jeszcze przynajmniej w zarysach planu rozbudowy. (D. n.)

Obywatel.

Stronnictwo Narodowe w Rzeszowie

Poseł Bielecki w Rzeszowie i w Trzebowisku

W ub. niedzielę bawił w Rzeszowie referent organizacyjny Stronnictwa Narodowego, poseł Bielecki z Warszawy. Z okazji tej odbyło się w Str. Narod. w godzinach przedpołudniowych zebranie, na którem poseł Bielecki wygłosił referat na temat spraw bieżących, po którym wywiązała się ożywiona dyskusja. Równocześnie odbyła się rada okręgowa i Zarząd Stronnictwa Narodowego, w której poseł Bielecki wziął udział, interesując się żywo składanemi sprawozdaniami.

Popołudniu poseł Bielecki udał się do Trzebowiska, gdzie wziął udział w zebraniu Koła S. N., przyczem i tam wygłosił referat.

Do Trzebowiska posłowi Bieleckiemu towarzyszył wiceprezes Zarządu Okręgowego S. N. w Rzeszowie, b. poseł Dr. *Rąb,* i młody działacz narodowy p. *Trawka* z Malawy.

Przyjazd posła Bieleckiego do Rzeszowa spowodował ożywienie akcji Stronnictwa.

Z kraju

Nieuzasadniony haracz na rzecz żydów

Ostatnio „Głos Mazowiecki“ zajął się osobliwemi stosunkami, jakie panują w płockiej rzeźni miejskiej. Jak się okazuje,

na uboju rytualnym w tej rzeźni zarabiają więcej żydzi, niż nawet samo miasto, które tę rzeźnię musi utrzymywać, opłacać personel weterynaryjny, robotniczy, dawać światło, opał, wodę itd.

Od zabicia bowiem jednej sztuki bydła, żydzi pobierają 6 zł, a zarząd miejski 5.50 zł. Ponieważ przeciętnie bije się w rzeźni miejskiej w Płocku miesięcznie około 300 sztuk bydła — od zabicia tych sztuk otrzymują żydzi 1.800 zł, a miasto 1650 zł. Do sumy 1.800 zł, pobieranej przez rzezaków żydowskich, dochodzi jeszcze około 400 zł, za ubój około 200 cieląt. Przeciętnie więc zarabiają żydzi w Płocku na rytualnym uboju około 2.400 zł. Pieniądze te pobiera urzędujący w rzeźni miejskiej specjalny kasjer gminy żydowskiej.

Z pieniędzy tych gmina żydowska opłaca suto 4-ech rzezaków, kasjera i 1 stemplarza, a resztę zabiera na swoje potrzeby i cele.

Są to, rzecz jasna, stosunki anormalne. Pomijając już bowiem fakt barbarzyńskiego uboju rytualnego, mamy tu do czynienia z nieuzasadnionym haraczem na rzecz żydów, płaconym przez ludność chrześcijańską.

Płock, jak wiadomo, jest miastem małem; mimo to płaci tak wielki haracz. Wartoby obliczyć, ile na rzecz żydów płaci ludność chrześcijańska takiego Lwowa, Krakowa i innych wielkich miast.

Dzieci polskie muszą świętować w sobotę!

O wielce znamiennym dla panujących obecnie stosunków w szkolnictwie wypadku, jaki miał miejsce w Andrzejowie pod Łodzią, donosi ostatnia „Gazeta Warszawska“:

„Nauczyciel tamtejszej szkoły powszechnej Nr. 1 zapowiedział dzieciom z pierwszego oddziału, by nie przychodziły do szkoły w soboty. Dzień ten narówni z niedzielą stał się wolny od nauki. Istotnie w sobotę 6 kwietnia lekcje się nie odbyły, a zainterpelowany przez rodziców, zdziwionych tem niezwykłem postanowieniem, kierownik szkoły złożył charakterystyczne wyjaśnienia.

Przyznał się on, że **zarządzenie to zostało wydane przez inspektora szkolnego, który polecił znieść lekcje w soboty, a przenieść godziny lekcyjne na pozostałe dni tygodnia. Zarządzenie to zostało umotywowane rzekomo znaczną liczbą nieobecnych dzieci żydowskich, świętujących sabat i wskutek tego nieprzychodzących do szkoły.**

Dlatego zatem, że 30 proc. żydziaków nie przychodzi do szkoły, reszta dziatwy chrześcijańskiej zmuszona jest do świętowania!

To jaskrawe, nieznane w dziejach polskiego szkolnictwa, **podporządkowanie Polaków dzieciom żydowskim** wywołało zrozumiałe wzburzenie wśród miejscowej ludności polskiej“.

—o—

Sensacyjny epilog
procesu „elektrycznego“ w Przemyślu

7, 14, 29. kwietnia i 5. maja ub. roku w narodowej „Ziemi Przemyskiej“ ukazał się cykl artykułów b. asesora p. Romana Hamczykiewicza, ilustrujących kompromitującą gospodarkę w miejskiej elektrowni. Zarzuty, bardzo zresztą ciężkie, dotyczyły dyr. elektrowni, inż. J. Jasińskiego, oraz naczelnika rachuby, żyda Katza. Na żądanie magistratu obydwaj ci panowie wnieśli przeciw autorowi artykułów skargę o zniesławienie, przyczem w akcie oskarżenia podnieśli następujące zarzuty, postawione przez p. Hamczykiewicza, żądając jego ukarania:

1) p. H. **niesłusznie im zarzucił jakoby spełniali oni swe obowiązki nieudolnie i niedbale.**

2) jakoby ponosili winę sprzeniewierzenia dokonanego przez inkasenta Paneckiego.

3) jakoby ignorowali i lekceważyli zarządzenia swej władzy zwierzchniej, tj. magistratu.

4) jakoby zarząd elektrowni, a w szczególności p. Katz, nie dorósł do swego zadania, nie umiał prowadzić swojego działu służbowego, do tego urzędu się nie nadawał i winien go złożyć.

5) jakoby zarząd elektrowni był pod **zarzutem brania łapówek i z tego zarzutu nie zdołał się oczyścić.**

6) przypisał osk. pryw. brak etyki.

W okresie 10 miesięcy odbyło się kilka rozpraw, na których oskarżony prowadził żmudnie dowód prawdy. Szereg świadków zeznał na korzyść p. Hamczykiewicza, a jedynie oskarżeni pryw. trwali niezłomnie na stanowisku że obrzucono ich zniewagami.

10. b. m. przed s. s. o. Ciecierskim odbyła się ostatnia rozprawa. Oskarżycieli pryw. zastępował Dr. Leon Peiper, który wygłosił uczony, ale nieprzekonywujący wywód; oskarżonego bronił z werwą i znawstwem rzeczy adwokat dr. Dmochowski, poczem w ostatniem słowie dyr. Hamczykiewicz uzasadnił swoje stanowisko, podkreślając, że chodziło mu o zagrożone dobro publiczne, a nie o czynienie komukolwiek niesłusznych zarzutów.

Po godzinnej naradzie sędzia Ciecierski wydał wyrok uniewinniający p. Hamczykiewicza, przyczem w motywach sąd podniósł, że autorowi artykułów „Ziemi Przemyskiej“ powiódł się w zupełności dowód prawdy.

Oskarżycieli prywatnych skazano nadto na ponoszenie wszelkich kosztów. Wyrok stanowi dla Przemyśla ogromną sensację i napewno nie przebrzmi bez dalszego echa, gdyż tak oskarżony, jak i niefortunni jego oskarżyciele odgrywają w swoich kołach poważną rolę.

Klęska pożarów w Lubelszczyźnie

W ostatnich dniach nawiedziła lubelszczyznę wielka klęska pożarów. I tak — we wsi Cichobórz (pow. hrubieszowski) z nieustalonych powodów, w jednem z zabudowań

wybuchł ogień, który przeniósł się i na inne gospodarstwa, przyczem spłonęło kilka domów mieszkalnych z zabudowaniami gospodarczemi.

Straty wynoszą ponad 20.000 złotych.

W pow. puławskim we wsi Godów również z nieustalonych powodów

spłonęło 30 budynków gospodarczych, trzy domy mieszkalne i sporo inwentarza.

Straty bardzo duże.

W pow. zamojskim, we wsi Chłopków ogromne straty wywołał pożar,

wzniecony przez złodziei, z zemsty za samosąd,

jakiego nad nimi dokonali niedawno miejscowi gospodarze.

Złodziejska „melina“ w szkole

Na terenie jednej z bydgoskich szkół powszechnych na przedmieściu Wielkie Bartodzieje, dzięki przypadkowi wykryto „melinę“ złodziejską. Mianowicie podczas przerwy w nauce

pod jednym z uczniów załamała się nagle podłoga i przerażony chłopiec wpadł do piwnicy na... poduszki.

Pod podłogą bowiem znajdowała się **ukryta „melina“ złodziejska,** wypełniona prawie po wierzch przedmiotami domowego użytku, jak pościelą, garderobą, bielizną i t. p.

Rzeczy te oddano na policję, celem rozpoznania jej przez poszkodowanych.

—o—

Oszukańcze praktyki szajki konkwistadorów

Sensacyjną sprawą zajęły się obecnie władze prokuratorskie w Warszawie, które prowadzą dochodzenia w aferze emigracyjnej do Peru.

Dwa lata temu powstała w Warszawie spółka pod nazwą „Syndykat Kolonizacyjny“. Udziałowcy tej „spółki“ weszli w porozumienie z rządem peruwiańskim w sprawie osiedlenia tam na roli całego szeregu emigrantów z Polski.

Rząd peruwiański przeznaczył na ten cel olbrzymie przestrzenie i przyznał spółce nawet poważne subwencje, w wysokości kilkudziesięciu tysięcy dolarów.

Sprytni kombinatorzy znaleźli cały szereg chętnych do wyjazdu, którym obiecali po przybyciu na miejsce pensje, tereny, narzędzia i t. d. Tymczasem po przybyciu na miejsce

nie dano biedakom, ani grosza i kazano im podpisać „kontrakty osadnicze“, t. zn., że zgadzają się pracować bezpłatnie.

Nieszczęśliwi emigranci nie zgodzili się na to oczywiście i ruszyli zpowrotem **przez Kordyljery. Po kilkutygodniowej** wędrówce, pełnej przygód, prowadzeni przez dwóch Indjan dotarli do Limy, gdzie im nimi zaopiekowano i zmuszono przedstawiciela „Syndykatu Kolonizacyjnego“ do zwrócenia emigrantom pieniędzy.

Wróciwszy zpowrotem do Polski, emigranci donieśli o wszystkiem władzom, które wdrożyły dochodzenia.

Przegrał proces z pismem narodowem

Wychodzący w Płocku narodowy „Głos Mazowiecki“ zarzucił swego czasu lekarzowi miejskiemu żydowi Brendlowi, że *za łapówki zwalnia kontyntanki ze szpitala przed wyzdrowieniem.*

Dr. Brendel poczuł się tem obrażony i wytoczył „Gł. Mazowieckiemu“ proces o zniesławienie. Na rozprawie w charakterze świadków wystąpili dwaj lekarze i wywiadowca służby śledczej.

Zeznania świadków obciążyły wybitnie oskarżyciela i w ten sposób „Głos Mazowiecki“ przeprowadził dowód prawdy.

Stwierdzono ponadto, że stosunki w szpitalu, kierowanym przez dra Brendela zainteresowało się również starostwo grodzkie, które złożyło na niego doniesienie do województwa.

Sąd biorąc pod uwagę powyższe okoliczności *redaktora „Głosu“ uniewinnił*, a powództwo lekarza oddalił.

KRONIKA RZESZOWSKA

UCHWAŁY W SPRAWACH BUDOWLANYCH. 1 bm. odbyło się zebranie konces. budowniczych i architektów, oraz mistrzów murarskich i cies., którzy po szczegółowej dyskusji postanowili zwrócić się do Zarządu miasta Rzeszowa, aby ten zlecał prowadzenie budowy na podstawie wydanego konsensu wyłącznie koncesjonowanym budowniczym i architektom, tudzież mistrzom murarskim i ciesielskim. Nadto zebrani uchwalili, że mistrze murarscy i ciesielscy nie mają wkraczać w agendy konc. budowniczych i architektów, wzamian za co ci mają zatrudniać przy prowadzonych budowach mistrzów murarskich i ciesielskich.

KRONIKA TARNOPOLSKA

PRZENIESIENIE. Referendarz p. Leon Jarosławski z urzędu wojew. w Tarnopolu został przeniesiony do Urzędu Wojew. w Warszawie do Wydziału bezpieczeństwa.

MANEWRY WYBORCZE. Na odbytem dnia 31 marca br. zebraniu organizacyjnem Ochot. Straży Pożarnej, wybrano Zarząd i załatwiono sprawy organizacyjne. Ogólną wesołość na sali **wywołał fakt, że na 43-ch głosujących znalazło się 66 kartek w urnie.** Również charakterystyczną jest rzeczą, że w wyborach nie powodowano się względami natury rzeczowej, i wybrano tylko „swoich“ i nawet trzech żydów.

KRADZIEŻ W HOTELU. Onegdaj w hotelu „Polonia“ skradziono p. Wiktorowi Jarowskiemu z Kurowiec (obok Tarnopola) portfel, zawierający grubszą gotówkę w złotych i dolarach, oraz książeczkę czekową. Należy zaznaczyć, że powyższy wypadek nie jest uodosobniony.

KRONIKA STANISŁAWOWSKA

Z TEATRU IM. MONIUSZKI. „Cień“, sztuka Nicodemi'ego w 3 aktach. Reżyserja Ireny Ładosiówny. Onegdajsza premjera w Teatrze Moniuszki, była naprawdę niecodzienną ucztą dla bywalców teatralnych, którzy mieli możność zobaczenia nietylko dobrej sztuki, ale też doskonałej gry zespołu. Z wykonawców na plan pierwszy wybiła się p. Irena Ładosiówna, której kreacja wstrząsnęła widownią do głębi. P. Jenoval (Gerardt) stworzył postać dobrze przemyślaną. Wspomnieć też należy o pp. Hitnarowiczównej, Nawrockim, Norskiej i Czabanowskim, których epizody wypadły bez zarzutu. Dekoracje p. Gerlacha pomysłowe. — Całość warta zobaczenia.

WIECZÓR BALETOWY. 7 bm. wystąpiła w Stanisławowie lwowska szkoła baletowa dyr. St. Faliszewskiego, znaną z występu przed rokiem. W bogatym programie onegdajszego wieczoru zaprezentował się lwowski balet w całej swej okazałości, a poszczególne numery taneczne solistów wzbudziły ogólny poklask. Do najudatniejszych numerów tanecznych zaliczyć należy tańce primaballeriny p. Michaliny Wojciechowskiej i p. Tadeusza Burki, którzy są asami baletu. Ponadto podziwialiśmy produkcje p. Faliszewskiego (Wachlarz, Boston, Carioca), oraz występ pięcioletniej Lili Hornung i jej siostrzyczki Danusi, o kilka lat starszej; obie siostry rokują wielkie nadzieje. Znakomite wyczucie rytmu i taktu, świetnie odtworzone kreacje taneczne (taniec marynarzy, Czardasz, Menuet, polka, amor) ilustracja uczuć wypowiedzianych tańcem, oraz wielkie opanowanie techniki choreograficznej, oto cechy, które mówią o talencie sióstr Hornung. Pozatem na wyróżnienie zasłużyły p. Janina Brzeżańska (taniec hiszpański, akrobatyczny, Pizzicatto), Stasia Różycka (walc, motyl), oraz Janina Lechówna (Danse petit Russ, foks angielski). Produkcje wokalne zgranego zespołu girlasków były ukoronowaniem pięknej i na wysokim poziomie stojącej całości. (t. k.)

KRONIKA PRZEMYSKA

SKON LEKARZA WET. 10 bm. zmarł nagle w 49 roku życia lekarz weterynarji mjr. Karol Cehak. Zmarły znany był szeroko w Przemyślu, toteż nagły jego zgon wywołał duże wrażenie.

ZA DUSZĘ Ś. P. PREZESA KOSTRZEWSKIEGO. 18 bm. jako w rocznicę zgonu śp. prezesa Józefa Kostrzewskiego, pierwszego burmistrza, Przemyśla, prezesa Str. Narod. i „Sokoła“, niezapomnianego działacza narodowego i obywatela, odbędzie się nabożeństwo żałobne w którem wziąć winni udział wszyscy narodowcy.

CO DZIEŃ NIESIE?

12 KWIETNIA
Wsch. sł. g. 4 48 m.
Zach. sł. g. 6 20 m.

Piątek
Wiktora Dam.
Sobota Hermenegildy

XXX

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Piątek, 12. 4. g. 7.30 „Nieboska Komedja".
Sobota, 13. 4. g. 7.30 „Nieboska Komedja".
Niedziela, 14. 4. g. 3.30 „Przeprowadzka". Ceny najniższe.
Niedziela, 14. 4. g. 7.30 „Nieboska Komedja".
Poniedziałek, 15. 4. g. 5 popoł. „Nieboska Komedja". Przedstawienie szkolne.
Wtorek, 16. 4. g. 5 popoł. „Nieboska Komedja". Przedstawienie szkolne.

TEATR ROZMAITOŚCI

Piątek, 12. 4. g. 7.30 „Mecz małżeński".
Sobota 13. 4. g. 7.30 „Mecz małżeński".
Niedziela, 14. 4. g. 7.30 „Mecz małżeński".
Poniedziałek, 15. 4. g. 7.30 „Mecz małżeński".
Wtorek, 16. 4. g. 7.30 „Tajemnicze Konto". Premjera.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Niedokończona symfonja" Marta Eggerth i Hans Jaray)
ATLANTIC: „Moskiewskie noce" z Harry Baurem i Annabellą.
CASINO: „Wesoła Wdówka"
COLOSSEUM: Whisky i Dolary oraz rewja Walter w Colosseum.
CHIMERA: „Czterech dżentelmenów" i komedja z Buster Keatonem.
GRAŻYNA: „Weronika" z Franciszką Gaal.
KOPERNIK: „Człowiek, który sprzedał głowę".
MARYSIEŃKA: „Kleopatra".
MUZA: „Wiosenna parada" z Franciszką Gall.
MIRAŻ: „Nana" oraz uzupełnienie.
PALACE: „Antek Policmajster" z A. Dymszą.
PAN: „Wielka Parada kolorowanej Miki Mous"
PAX: Orlątko oraz doborowy tygodnik PATa.
RAJ: „Karioka" w gł. roli Dolores Del Rio.
[illegible]YLOWY: „Pojedynek ze śmiercią" oraz rewja.
SŁOŃCE: „Niebieskie ptaki" oraz rewja.
ŚWIT: „Radosna godzina Mickey Mouse" i „Nowoczesny Robinson Kruzoe".
WANDA: „Zhańbiona" oraz „Zemsta doktora Fu Manschu".

Odczyt Kustosza Wisłockiego w N. O. K.

Narodowa Organizacja Kobiet zaprasza członkinie, sympatyczki i sympatyków na odczyt w wielce aktualnej sprawie, który odbędzie się w sali Związku Nauczycielek, Klonowicza 7, dnia 13. bm., o godz. 18.

Referat p. t.: „Kwestja słowiańska w Polsce wczoraj, dziś i jutro, wygłosi kustosz Ossolineum, p. Dr. **Wisłocki**.

Obecność wszystkich członkiń pożądana.

Nowe władze Młp. Związku Tow. śpiew. i muz.

Wybrany na dorocznym Zjeździe Delegatów w dniu 17 marca br. Wydział Związku po dokonaniu statutowo przewidzianej kooptacji ukonstytuował się następująco: prezes **Hoeflinger** Tadeusz, zastępcy prezesa kpt. **Pragłowski** Rajmund i Dr. **Schmidt** Stanisław, sekretarz płk. **Joszt** Feliks, zast. **Stecura** Ludwik, skarbnik mgr. **Danilewicz** Stanisław, zast. **Romański**, Józef, bibljotekarz **Maczubski** Alfred, członkowie wydziału dr. **Czerny** Karol, **Florkowski** Władysław, prof. **Hausman** Wiktor, **Krajewski** Antoni, **Lipanowicz** Stanisław, **Pinkiewicz** Stanisław, **Pojnar** Mieczysław, **Sawicki** Józef, **Słowik** Stanisław, **Szczepański** Marjan, **Kloś** Władysław (Drohobycz), **Lacheta** Karol (Stanisławów), płk. **Połoszynowicz** Leopold (Przemyśl).

W skład komisji rewizyjnej weszli inż. **Donsaft** Leonard, **Mattausch** Zdzisław i **Rasp** Jan.

Kronika lwowska

Oszczercza napaść adwokata na kupców polskich

(—) Głośną była niedawno sprawa dwukrotnego włamania do sklepu tekstylnego Ludwika i Adama Ralskich przy ul. Rutowskiego 7. Włamywacze *w biały dzień wywieźli autem ciężarowem towary, ogołacając sklep do którego dostali się po wyrębaniu podłogi i sufitu w pustem mieszkaniu I. p.*

Kupcy, którzy już po pierwszem usiłowanem włamaniu domagali się u właścicielek zabezpieczenia wejścia do pustego mieszkania, względnie zezwolenia na roztoczenie przez nich opieki nad tem mieszkaniem, czemu właścicielki kategorycznie odmówiły, — wstrzymali wypłatę czynszu.

Tymczasem jaskrawe niedbalstwo ułatwiło włamywaczom atak na sklep. Mimo to adw. Salomon Reiss z całą bezwzględnością domagał się rumacji z powodu zalegania z czynszem i dopiero na skutek pozwu opozycyjnego Sąd wstrzymał rumację aż do wyjaśnienia sprawy.

Ostatnio jednak zaszedł fakt nieoczekiwany. Oto pełnomocnik właścicielek kamienicy, wniósł w ich imieniu *pismo do Sądu Grodzkiego. Roi się ono od bezprzykładnych napaści, uwłaczających czci przeciwników procesowych, którzy w ciężkiem dzisiejszem położeniu gospodarczem, zajmują lokal w tej kamienicy od przeszło 20 lat, wywiązywali się ze swych zobowiązań w myśl umowy, aż do chwili, w której przestępcy skradli ich majątek.*

W szczególności adw. Reiss zarzucił Ralskim, iż upozorowali włamanie!

Sąd, opierając się na zarzutach adw. Reissa, wydał wyrok niekorzystny dla pp. Ralskich i skutkiem tego groziła im eksmisja. Zaatakowani wnieśli jednak skargę o oszczerstwo przeciw właścicielkom kamienicy, pp. Schlei cherowej i Bardachowej, które w toku rozprawy *stwierdziły do protokołu, że nie znały treści pisma, zawierającego zarzut sfingowanego włamania i że wszystkich zarzutów, zapodanych w piśmie procesowem, nie podtrzymują, gdyż dr. Reissowi nie udzieliły upoważnienia do wniesienia takiego pisma.*

Wobec takiego oświadczenia Ralscy odstąpili od skargi, okazało się bowiem, że adw. Reiss na własną rękę, bez upoważnienia, rzucił to niesłychane oszczerstwo na ludzi nieposzlakowanych. Wobec tego też Sąd wstrzymał eksmisję. Pp. Ralscy skierowali obecnie doniesienie przeciw wymienionemu adwokatowi, który nietylko rzucił na nich oszczerstwo, lecz również wprowadził Sąd w błąd.

Celem wyjaśnienia dodać należy, że w tej samej kamienicy i u tej samej właścicielki *dokonano później kradzieży biżuterji i gotówki i okazało się, że dopuściły się tej kradzieży obie jej służące wspólnie ze swymi „przyjaciółmi", przyczem w tej samej kuchni, w której owe służące mieszkały, znajdował się klucz od pustego mieszkania,* skąd wybito otwór do sklepu Ralskich. Ten ścisły związek między włamaniem a kradzieżą jest obecnie przedmiotem dochodzeń. Niestety Wydział śledczy nie zdołał ująć sprawców wielkiego włamania do sklepu Ralskich.

Niesłychany zarzut adw. Reissa znajdzie swój epilog na sali sądowej.

Z podmuchem wiosny już żerują po ulicach!...

(—) Zaledwie wiosna wionęła cieplejszem tchnieniem, a już wypłynęli oszuści uliczni, aby żerować na ludzkiej naiwności. Na bardziej odległych ulicach, które albo wcale albo rzadko tylko oglądają posterunkowego *stawia tako szcjka mały stolik i w „trzy karty" ogrywa naiwnych przechodniów.*

Wczoraj cały ranek taki czelny oszust „urzędował" u wylotu ul. Issakowicza. Żerował przez kilka godzin z rzędu i przy pomocy sprytnych trików ograbiał przechodniów z pieniędzy. Spólnik oszusta, który wciąż „wygrywał" stawkę, był niemałym wabikiem, przyciągającym przygodnych graczy.

W zręcznie zastawioną sieć wpadali przechodnie, jedni za drugimi. W przeciągu kilku godzin oszust „zarobił" na ludzkiej łatwowierności i naiwności pewnie kilkaset zł!...

A tymczasem oko daremnie szukało za posterunkowym!...

Oszust, który naprzemian przemawiał do przechodniów po polsku i po rusku, w południe zwinął swój przelotny postój fałszywej gry i wraz z towarzyszami, wielce zadowolony podążył w stronę miasta.

Funkcjonarjusze policyjni rozwinąć powinni większą energję w tępieniu tej oszukańczej plagi! Mają przecie do użytku motocykle i samochody, zatem łatwo w krótkim czasie objechać dalsze dzielnice, — dla których pojawienie się posterunkowych jest jakby odświętnem wydarzeniem, — aby zagarnąć czelnych oszustów ulicznych!...

Opłakana przez męża „nieboszczka" powróciła!...

(—) W ubiegłym tygodniu — jak pisaliśmy — z domu swego na Zniesieniu po pewnych nieporozumieniach z mężem Grzegorzem, wydaliła się w nieznanym kierunku jego żona, Pelagja Skibowa, licząca 63 lat.

Grzegorz Skiba, wysłużony drożnik, wybudował sobie domek na Zniesieniu, a gdy córka zażądała, aby rodzice za swego życia zapisali jej dom, powstały między rodzicami niesnaski. Ojciec skłaniał się już do zapisu, matka jednak sprzeciwiała się temu, a gdy na tem tle wynikały wciąż nowe nieporozumienia, Skibowa wydaliła się z domu i wszelki ślad po niej zaginął.

POGRZEBOWE: „QUI PRO QUO".

W kilka dni później wydarzyło się, że na ul. Gródeckiej pod koła samochodu dostała się jakaś starsza kobieta, która po przewiezieniu do szpitala zakończyła życie. Gdy Skiba wyczytał w gazecie o tym wypadku, pospieszył do Instytutu Medycy sądowej i **sam w przedstawionych mu zwłokach owej kobiety rozpoznał swoją żonę.** Wtedy to zamówił pogrzeb, gdy jednak z córką i zięciem zjawił się celem oddania tragicznie zmarłej ostatniej ziemskiej posługi, córka nie mogła rozpoznać swej matki, ponadto rzeczy zmarłej były inne, niż te, w jakich staruszka chodziła. Mimo to odbył się pogrzeb i rodzina, zalewając się łzami,odprowadziła zwłoki w cmentarne bramy.

„DUCH" SKIBOWEJ ZJAWIA SIĘ NA ZNIESIENIU.

Wczoraj, gdy wdowiec Skiba w samotności przepędzał wieczorne chwile, otworzyły się drzwi, w których stanęła Skibowa. Skiba na widok „nieboszczki", jakby wrósł w krzesło i zaniemówił. Po krótkiej chwili otrzeźwienia i przerażenia przemówił:

„To ty — czy twój duch?!"

Skibowa, która nie wiedziała o swym „pogrzebie" — opowiedziała wciąż jeszcze przerażonemu mężowi, iż wyjechała do krewnych w Gródku Jagiellońskim, skąd wczoraj wróciła. Powrót „nieboszczki" z Gródka był wczoraj sensacją dnia na całem Zniesieniu.

Z teki oryginała

(—) Ośrodkiem zainteresowania się stał się w ostatnich dniach *urzędnik kolejowy, Ludwik S., zamieszkały przy ul. św. Teresy 12 a.* Wymieniony, liczący obecnie 50 lat, przed rokiem bez jakiegokolwiek zaświadczenia swych władz, opuścił biuro w Dyrekcji kolejowej i więcej się nie pokazał. Co więcej na zapytania w tej mierze nie odpowiadał, a nadesłanej pensji nie przyjął i w następnych terminach wypłaty nie przyjmował.

Przed światem zamknął się na cztery spusty i stroni od niego, opuszczając raz w tygodni swój pokój, aby zakupić w sąsiednim sklepie chleba. Żywi się bowiem tylko chlebem, dosłownie żyje o chlebie i wodzie.

Z nikim się nie styka, gazet nie czyta, a jedyną lekturą jego to liczne książki z własnego księgozbioru. Słowem rzadki w dzisiejszych czasach oryginał, dziwak.

Władze kolejowe, które pensję oryginała składały do depozytu sądowego, pragnąc sprawę ostatecznie załatwić, zwróciły się w tej mierze do sądu, i właśnie z ramienia sądu lekarze sądowi mają w tych dniach zbadać stan umysłowy urz. S. z ul. św. Teresy 12a, który w samotni swej, zerwawszy ze światem i wzgardziwszy pensją, wiedzie dziwaczne życie oryginała.

Zdarzenia i wypadki

(—) **Echa sklepowego włamania.** Wywiadowcy przytrzymali wczoraj woźnicę M. Chajesa, który wiózł znaczną ilość herbaty. Przytrzymano go, a w czasie przesłuchania okazało się, że herbata pochodzi z kradzieży w sklepie Juljusza Priwesa przy ul. Trzeciego Maja. Aresztowany woźnica zeznał, iż herbatę na polecenie jakiegoś osobnika wiózł do jakiegoś sklepu przy ul. Zyblikiewicza. Pod zarzutem dokonania włamania aresztowany został Abraham Sigall (ul. św. Jana, l. 4). Za towarzyszami w jego nocnej wyprawie policja czyni poszukiwania.

(—) **Dyszlem w okno tramwajowe.** Woźnica Piotr Pawłyka (ul. Weteranów, l. 4), jechał tak nieostrożnie ul. Gródecką, iż wybił dyszlem okno w wozie tramwajowym „8". „Zarobi" na tej swej jeździe 20 zł., które wpłacić musi za zwykłą szybę.

Opuszczona ulica

Dużo jest we Lwowie ulic zaniedbanych, opuszczonych, ale tak tonącej w brudzie, w błocie, w śmieciach i kałużach, jak t. zw. ul. Kącik, niema w całym Lwowie. A przecież do przywrócenia tej ulicy, leżącej w centrum miasta (boczna Zyblikiewicza), możliwego wyglądu nie potrzeba wiele: kilka łopat, pusczonych w ruch przez kilku czyścicieli i ulica straci to, co jest jej obecną cechą. Więc nie podsuwamy jakiegoś gigantycznego programu inwestycyjnego, nie wzywamy do puszczenia w ruch pogłębiarek; prosimy o kilka łopat.

Opłata pocztowa za życzenia świąteczne

Władze pocztowe przypominają z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych, iż opłata za przesyłkę widokówek z życzeniami świątecznemi wynosi 5 gr.

w korespondencji miejscowej i zagranicznej.

Życzenia zawierać mogą maksymalnie 5 słów, nie licząc daty i podpisu.

Nowi prelegenci L. O. P. P.

W poniedziałek, 8 bm. odbyło się wręczenie świadectw uczestnikom kursu prelegentów L. O. P. P., zorganizowanego przez Lw. Okręg Wojewódzki. W uroczystości wzięli udział opiekunowie Kół szkolnych, wykładowcy i uczestnicy kursu. Ze sprawozdania złożonego przez kierownika kursu p. Wilmanna wynika, że kurs trwał od 25 stycznia do 12 marca br. w dwu grupach, a ze 130 kandydatów, którzy rozpoczęli kurs, ukończyło go 103. Uczestnikami kursu była młodzież akademicka i młodzież ostatnich klas szkół średnich.

Przed wręczeniem świadectw do uczestników kursu przemówił dyr. mjr. Tiger ,który wskazał na wielką rolę prelegentów w pracy propagandowej L. O. P. P., poczem absolwenci kursu założyli „Koło prelegentów L. O. P. P.", do którego wpisało się około 70 osób.

—x—

KOMUNIKATY

Z KATEDRY OBRZ. ŁAĆ. W niedzielę dnia 14. IV o godz. 7-ej Komunja św. generalna mężczyzn i zakończenie Misji. Komunji św. będzie udzielał J. E. Ks. Arcybiskup. — Tejże niedzieli o godz. 10 święcenie palm, procesja, Suma ze śpiewaną pasją.

Ciemna Jutrznia w Wielką Środę, Czwartek, i Piątek o godz. 4-ej popołudniu.

Wielki Czwartek 18. IV. o godz. 8-ej Pontyfikalna Msza św. podczas niej Komunja św. Duchowieństwa i wiernych. Święcenie Olejów św., Procesja z Najśw. Sakramentem do Ciemnicy, rozebranie ołtarzy i umywanie nóg.

POSIEDZENIE CZŁONKÓW KOŁA LWOWSKIEGO T. N. S. W. odbędzie się w sobotę 13. bm. o godz. 18-ej w sali Geograficznej Państwowego Gimnazjum I. we Lwowie przy ul. Kubali l. 2. (II p. na lewo). Referat: pt.: „Sport a przyszłość rasy", wygłosi Dr. Rudolf Stenzel, poczem — po dyskusji — nastąpi wybór delegatów na walne zgromadzenie Okręgu.

POLSKIE LINJE LOTNICZE „LOT" zawiadamiają, że w każdą sobotę od godz. 3 — 5 popołudniu odbywać się będą na lotnisku w Skniłowie 10-minutowe loty propagandowe. Cena wraz z dojazdem na lotnisko i zpowrotem zł. 7.50, bez dojazdu zł. 6. Zgłoszenia: Biuro P. L. L. „LOT", Akademicka 8. 13908

Z POL. TOW. POLITECHNICZNEGO W piątek 12 bm. o godz. 18.30 odbędzie się staraniem Sekcji Hydrotechnicznej P. T. P. w sali Tow. (Zimorowicza 9) odczyt inż. St. Serafina: „O budowie sztolni obiegowej i zamknięć sztolniowych Zakładu Wodnego na Sole w Porąbce. Cz. II.

NIEDZIELNE POPULARNE WYKŁADY Z HIGJENY. W niedzielę. 14 bm., o godz. 10.30 przedpoł. odbędzie się w kinoteatrze „Marysieńka" (pl. Smolki) wykład Dr. Heleny Schusterówny p. t. „Życie siedzące i jego następstwa. — Jak im zapobiec?" Wykład objaśnią liczne przeźrocza.

SPRZEDAŻ PALM. Katol. Stow. Młodz. męskiej przy parafii św. Antoniego we Lwowie urządza w niedzielę 14 bm. przy kościele św. Antoniego sprzedaż palm. Dochód przeznaczony jest na cele kulturalno-oświatowe Stow. Zarząd K. S. M. uprasza P. T. mieszkańców Łyczakowa o poparcie tejże imprezy.

ZARZĄD ŁW. KOŁA MANDOLINISTÓW „HEJNAŁ" zawiadamia swych członków, że Doroczne Walne Zgromadzenie odbędzie się 14 bm. o godz. 11-ej w gmachu Tow. „Skała", ul. Mickiewicza 28.

ZWIĄZEK PODOFICERÓW REZERWY R. P. WE LWOWIE zawiadamia członków, że strzelanie o O. S. i eliminacyjne, odbędzie się w niedzielę, 14 bm. o godz. 10 na strzelnicy garnizonowej na Kleparowie.

Z SALI KONCERTOWEJ

Ruska pieśń, jej twórcy i wykonawcy

Po raz pierwszy — dzięki zaproszeniu, nadesłanemu do redakcji Kurjera — miałem możność posłuchać w ruskiem środowisku (Tow. Muz. im. Łysenki) ruskich wykonawców i kompozycyj czołowych przedstawicieli muzyki ruskiej. Sposobność ta nadarzyła się z okazji koncertu śpiewaczki (mezzo-sopran) p. Janiny Szmerykowskiej - Pryjmowej, która ma w swym dorobku artystycznym szereg występów estradowych w Polsce i zagranicą.

Jest to śpiewaczka o bezwzględnie dużej dominującej kulturze muzycznej i nieprzeciętnej muzykalności. W śpiewie jej przebija ujmująca szczerość, ułatwiająca jej doskonałą interpretację pieśni nietylko ruskich, ale polskich, włoskich, francuskich, i niemieckich, śpiewanych w oryginalnych językach. Głos tej śpiewaczki, o pięknem, altowem zabarwieniu — choć nie znamionuje go niezwykła siła — jest miły a umiejętnie wyszkolony, z łatwością nagina się do wymogów prawdziwie artystycznej interpretacji, w której przedewszystkiem pieśń Schumanna: „Der Knabe mit dem Wanderhorn" — wypadła — jak zresztą i inne pieśni — przekonująco i pięknie. Ze smakiem zestawiony program recitalu p. Pryjmowej obejmował ponadto szereg pieśni starszego i młodszego repertuaru do Straussa i Szymanowskiego włącznie — i ruskie pieśni Niżankowskiego, Ludkiewicza, Kołessy, Barwińskiego, i Dr. Stefanji Turkiewicz-Lisowskiej, która równocześnie akompanjowała solistce.

Na czoło kompozycyj ruskich wysunęły się dwie proste, barwne a ujmujące pieśni Barwińskiego, wiernie odbijające tematy ludowe. Na wyróżnienie zasługują też kompozycje Dr. Turkiewicz - Lisowskiej, wdzięcznie łączące zdobycze nowoczesnej wiedzy, muzycznej z serdeczną melodją, a zdradzające solidne studja i duży talent młodej kompozytorki. Mam jednak wrażenie, że artyzm p. Lisowskiej uwidaczniał się bardziej w jej kompozycjach niż w akompanjamencie, niezbyt dostosowanym do głosu solowego. Inne pieśni ruskich kompozytorów ponad poziom przeciętności nie wykraczały.

Wykonaniu pieśni Barwińskiego towarzyszył ponadto skrzypek p. Bohdan Bak, którego bardzo jeszcze prymitywna gra, na lichym w dodatku instrumencie, pod krytyczną ocenę podpadać nie może.

Jedno tylko zastrzeżenie. W przyszłości należy wprowadzić zwyczaj drukowania przynajmniej dwujęzycznych programów, co ułatwiłoby Polakom, a chociażby tylko polskim recenzentom orjentowanie się w ich treści.

W. HAUSMAN.

KRONIKA KRAKOWSKA

Minister bułgarski w Krakowie

Przybył tu bułgarski minister oświaty, gen, Radew, w towarzystwie min. Jędrzejewicza. Po powitaniu na dworcu przez przedstawicieli władz z wojewodą Kwaśniewskim na czele, goście udali się do hotelu. W dniu dzisiejszym nastąpi zwiedzanie zabytków Krakowa.

Przeciw redukcji dodatku komunalnego

Przeciwko projektowanej przez rząd redukcji dodatku komunalnego oświadczyli się jednomyślnie urzędnicy samorządowi w Krakowie na nadzw. walnem zebraniu. Uchwalili oni rezolucję w której podniesiono, że warunki pracy pracowników samorządowych uległy dalszemu pogorszeniu, że ich płace są niższe od płac urzędników państwowych, korzystających nadto z szeregu świadczeń, że pracownicy miejscy posiadają prawa nabyte zagwarantowane dekretami których zmieniać nie można.

Oryginalny projekt organizacyj łowieckich

Koszta „Dni Krakowa" przygotowywanych na czas od 19. czerwca do 4. lipca b. r. mają być pokryte przez organizacje urządzające poszczególne imprezy. Komitet obywatelski będzie pokrywać tylko wydatki związane z wykonywaniem afiszów, ulotek, prospektów itd. Stowarzyszenia i instytucje, które mają zamiar urządzić obchody, widowiska, koncerty itp. zostały wezwane do bezzwłocznych zgłoszeń. Ostatnio organizacje łowieckie i leśne zaproponowały Komitetowi urządzenie „Łowów Króla Jegomości", przedstawiające polowanie Zygmunta Starego i Królowej Bony ze Stańczykiem, dworem, łowcami, sokolnikami i t. p.

„DRZEWO WOLNOŚCI" na plantach krakowskich niszczeje coraz bardziej, tak, że grozi odpadnięcie próchniejących części. Zostanie powołana specjalna Komisja dla obmyślenia sposobów ratowania zagrożonej ozdoby plantacyjnej i pamiątki historycznej Krakowa.

PRACE W LESIE WOLSKIM będą prowadzone głównie nad uporządkowaniem jezdni i ścieżek. Nadto już w bież. miesiącu staną schrony deszczowe dla publiczności, teren przy kościele OO. Bernardynów otrzyma urządzenie ogrodowe, a place i ulice zostaną wysadzone drzewami.

WYCIECZKA STUDENTÓW ANGIELSKICH bawi w Krakowie od środy 10 bm. W skład wycieczki wchodzi ' osób, które wyjeżdżają dziś do Zakopanego na 2-tygodniowy kurs narciarski. W sobotę przybywa do naszego miasta wycieczka belgijska, złożona ze 150 osób.

STRAJK KAFLARZY zakończył się umową zbiorową ważną do 1 kwietnia 1936.

KURS OBRONY PRZECIWGAZOWEJ I RATOWNICTWA DLA LEKARZY zostanie zorganizowany przez Ubezpieczalnię Społeczną w czasie od 27 bm. do 14 maja br.

NOWA KADENCJA SĄDU PRZYSIĘGŁYCH rozpoczęła się w dniu wczorajszym i potrwa 2 miesiące. Największą sprawą będzie proces 30 komunistów.

TRUŁA SIĘ JODYNĄ 37-letnia Katarzyna W., robotnica. Zdołano ją uratować i przewieźć do szpitala.

W ZWIĄZKU Z UJAWNIONEMI NIEDAWNO NADUŻYCIAMI W UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ sędzia śledczy zażądał aktów z Ministerstwa Opieki Społecznej. Wchodzi tu w grę w pierwszym rzędzie sprawa nadużyć szoferów, która była już raz przedmiotem rozprawy.

ŻYDZI A EGZEKUTOR SKARBOWY. Aleksander Kowalik, egzekutor skarbowy, otrzymał polecenie zajęcia pieniędzy u Szymona Weinreba, piekarza, z powodu zaległości podatkowych. Weinrebowa zaczęła wykrzykiwać, że egzekutor ukradł jej 5.000 zł. i dwie dolarówki, a nazajutrz, gdy Kowalik przybył do piekarni dla obłożenia sekwestrem mąki, Weinrebowie zamknęli go na klucz. Za te czyny Weinreb został skazany na pół roku więzienia, a jego żona na 4 miesiące.

KOMUNIKATY

„Z ŻAKA KRÓL" (Sobiescy w Szkołach Nowodworskich) czteroaktowy utwór dramatyczny z epilogiem, napisany przez A. E. Balickiego, ukaże się jako prapremjera na scenie teatru im. J. Słowackiego, w poniedziałek, 15 bm. o godz. 3-ciej popoł. Autor nazwał swą sztukę „Ustępami ze starych kronik", malując w niej na tle kulturalno-obyczajowem życie szkoły i studentów uczących się w Krakowie w XVII. w. za panowania króla Władysława IV., w którym to czasie kształcili się w Szkołach Nowodworskich synowie wojewody Bełskiego Jakóba Sobieskiego Marek i Jan, późniejszy król Polski. Sztukę w wykonaniu uczniów Gimnazjum I. im. Nowodworskiego opracował scenicznie art. dram. Wł. Staszewski, pod kierownictwem artystycznem dyr. J. Osterwy. Bilety po cenach najniższych sprzedaje kasa teatru.

O PRADZE I JEJ ZABYTKACH będzie mówił konsul czeski p. Maixner dziś w piątek o 7 wiecz. w Muzeum Narodowem. Dochód z odczytu na budowę Muzeum.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO. W sobotę, 13 bm. odbędzie się o godz. 6-tej popołudniu przy ul. Straszewskiego 27, II p. posiedzenie naukowe, na którem dyrektor prof. Fryderyk Papee wygłosi odczyt p. t. Nieudana krucjata w r. 1500. Następnie odbędzie się zwyczajne Walne Zgromadzenie.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Piątek, 12. 4. „Moralność pani Dulskiej". (Gośc. wyst. W. Siemaszkowej).

Sobota, 13. 4. „Pierwsza sztuka Fanny". (Gośc. wyst. M. Malickiej i Zb. Sawana).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Katiusza".
ADRIA: „Uwodzicielka"
BAGATELA: „Świat należy do ciebie".
MUZEUM PRZEMYSŁOWE: „Nocny lot".
PROMIEŃ: „Narzeczona z Wiednia" i „Człowiek, który ukradł serce".
SŁONKO: „Przeor Kordecki, obrońca Częstochowy".
SOKÓŁ: „Dr. Mabuse" i „Precz z teściową"
SZTUKA: „Azef"
ŚWIT: „Moskiewskie noce"
UCIECHA: „Ahasver żyd wieczny tułacz.
WANDA: „Miłość Fräulein doktor"
ZORZA: „Pieśniarz Warszawy" i „Pionierzy Teksasu"

Wiadomości sportowe

Protest Sokołów

W związku z wymówieniem pracy rekordzistce świata i najlepszej lekkoatletce polskiej p. **Jadzi Wajsćwnej,** na Radzie Dzielnicowej Sokołów pomorskich, w dniu 7-go b. m. w Toruniu, na wniosek dha **Kwiatkowskiego** z Wejherowa, uchwalono następującą rezolucję:

„Sokolstwo pomorskie, dowiedziawszy się z oburzeniem o manifestacyjnem pozbawieniu chleba druchny Wajsówny, chluby sokolstwa i sportu polskiego, wzywa kupiectwo zrzeszone w Związku Sokolim, oraz społeczeństwo, aby na znak protestu bezwzględnie bojkotowano wyroby firmy „Widzewska Manufaktura".

Szermiercze zawody pań

W niedzielę, 14 kwietnia br. odbędą się zawody pań na florety o puhar przechodni im. inż. Kamienobrodzkiego. Puhar przeznaczony jest dla najlepszej florecistki lwowskiej. Po odbytych mistrzostwach szermierczych armji polskiej, będzie to nowa atrakcja w sporcie szermierczym we Lwowie.

Ciekawe i interesujące te zawody pań ściągną niewątpliwie dużo publiczności. W walkach będą brać udział najlepsze florecistki Lwowa, jak Adamiakowa, Godzielińska, Krokowska i wiele innych.

Zawody odbędą się w sali Klubu Szermierzy, ul. Friedrichów 5. parter. o godz. 18,30.

Otwarcie sezonu ligowego we Lwowie

Otwarcie sezonu ligowego we Lwowie nastąpi w nadchodzącą niedzielę, 14 bm., meczem stołecznej **Polonji** z **Pogonią.**

Pierwszy w r. b. mecz ligowy wzbudza znaczne zainteresowanie. Zarówno bowiem Polonia, jak i Pogoń znajdują się już w pełnej formie i wystąpią w niedzielnym meczu w najsilniejszych składach. W Polonji obok starych znajomych, jak Bułanowa, Szczepaniaka, Łańki, zobaczymy nowo pozyskanych graczy doskonałych ślązaków: Herischa i Kruka. Pogoń wystąpi w najsilniejszym składzie z **Matjasami,** Niechciołem i Albańskim na czele.

Początek zawodów o godz. 16-tej na boisku Pogoni. W przedmeczu spotkają się drużyny Pocisku i Pogoni II.

Informacyjne zebranie sekcji piłki nożnej Pogoni, odbędzie się dziś o 19-tej w lokalu Pogoni (Chorążczyzny 7).

KRONIKA SPORTOWA.

LWÓW. Sekcja bokserska **„Lechja" pozyskała nowego trenera - amatora,** w osobie mistrza Moraw i reprezentanta Czechosłowacji, w wadze piórkowej, **Janecka.** Zawodnik ten jako obywatel polski został wcielony do jednego z pułków we Lwowie i podpisał zgłoszenie do „Lechji". Zawodnik ten znany w Polsce **ze zwycięstw nad Stępniakiem** (b. mistrz Polski) w Poznaniu i **Woźniakiewiczem,** niewątpliwie podniesie poziom swych kolegów klubowych.

LWÓW. Sekcja tennisowa „Pogoni", uruchomiła już swoje **korty, przy ul. Szymonowiczów 18.**

WARSZAWA. Wczoraj wieczorem wyjechała do Rzymu na międzynarodowe mistrzostwa tennisowe Włoch **najlepsza nasz tennisistka, Jadwiga Jędrzejowska.**

Mistrzowstwa rozpoczynają się w najbliższy poniedziałek, 15. b. m. Turniej tennisowy w grze pojedynczej pań zgromadzi w Rzymie **najsilniejszą konkurencję europejską.**

KATOWICE. Zarząd **Ruchu** otrzymał zawiadomienie od P. Z. P. N., że odwołanie wniesione przeciwko decyzji w-łu gier i dyscypliny P. Z. P. N., w sprawie nowopozyskanych zawodników **Czempisza i Nowakowskiego** zostało uwzględnione i zawodnicy ci zostali zatwierdzeni dla klubu sportowego Ruch; zatem już w przyszłą niedzielę, 11-ka Ruchu wystąpi **poważnie wzmocniona.**

SEKCJA LEKKO-ATLETYCZNA „SOKOŁA-MACIERZY" urządza w niedzielę, 14 bm., zawody wewnętrzno-klubowe w konkurencjach: 60 m., 1000 m., kula, dysk, wdal, wwyż.

DOBRA ROBOTA. Do krawca przychodzi klijent z pretensją:

— Tylko raz włożyłem to ubranie, które mi pan uszył i zaraz marynarka pękła na szwie stylu!

— Widzi szanowny pan — odpowiada krawiec z niezmąconym spokojem. — Jak ja mocno przyszywam guziki!

Ze świata

Ludzie jedzący ziemię

Znaleźć ich można w Ameryce południowej, nad brzegami Orinoko, — a fakt wydaje się tem dziwniejszy, ile że w tej okolicy nie brak pożywienia, zarówno roślinnego jak zwierzęcego.

Indjanie tamtejsi lubują się w specjalnej odmianie pewnej glinki, zawierającej domieszkę tlenku żelaza.

Z glinki tej formują bochenki, które po wysuszeniu wypalają w prymitywnych piecach, a następnie zjadają.

Nie jest to pożywienie ani łatwo strawne, ani zbyt smaczne. Glinka ta posiada jednak jakieś specjalne właściwości. Jak to stwierdzili podróżnicy i badacze, Indjanie nieraz przez całe tygodnie obywają się zupełnie bez wszelkiego jedzenia, odżywiając się jedynie ową gliną.

Książęca perfumerja

W eleganckiej dzielnicy Londynu, Mayfair, otwarty został świeżo salon perfumerji pod firmą „Irfe".

Wtajemniczeni tylko wiedzą, że właścicielami tej firmy są książę Jussupow i jego żona, wsławiona niedawnym procesem z powodu wyświetlenia filmu „Rasputin".

Książęca para przerzuciła się do handlu perfumami, które sama przyrządza. Klientelę ma nieliczną, ale doborową, rekrutującą się z najwyższej arystokracji angielskiej. Ale też i ceny są horendalne, nieprzystępne dla zwykłych śmiertelników.

Sieć lotnisk w Niemczech

(g) Według danych z roku 1932 Niemcy posiadali na obszarze Rzeszy *200 lotnisk, z których 67 wyposażonych było w hangary, warsztaty reparacyjne itd.* W liczbie tej 23 lotnisk posiadało tereny lądowania I. klasy, 110 klasy II. Obecnie cyfra lotnisk doszła do 335 z czego 87 posiada hangary i warsztaty, 51 tereny I. klasy, a 197 tereny II. klasy. W roku 1933 *rozpoczęto budowę 20 lotnisk wojskowych,* z których 10 jest już na ukończeniu. Każde lotnisko wojskowe zaopatrzone jest w podziemne hangary betonowe.

Mapa Niemiec Hitlera

(s) Jedno z pism paryskich zwraca uwagę na mapę niemiecką, którą zawieszono w niemieckiem biurze podróży przy ulicy Avenue de l'Opéra. Mapa, ta, jak gdyby twór jakiejś fantazji germańskiej, *przekreśliła wszelakie granice polityczne Rzeszy* i kieruje się hasłem, wydrukowanem na karcie: Das ganze Deutschland soll es sein, włącza w granice Niemiec i Metz i Luxemburg, i *Gdańsk* i Kłajpedę, i *Katowice, Poznań i Toruń,* i Austrję i Tyrol Południowy, ba nawet Bornholm Malmö i Kopenhagę. I taką mapę wywieszono w propagandowem niemieckiem biurze podróży w Paryżu.

Nic dziwnego przeto, że publiczność paryska, skoro znalazła się wobec takiego propagandowego aktu prowokacji z miejsca zademonstrowała przeciw propagatorom „der blutenden Grenzen" i zażądała natychmiastowego usunięcia tego germańskiego dowodu prowokacji. Od kilku dni lokal niemieckiego biura podróży przy Avenue de l'Opéra strzeżony jest przez policję

Piotr Wielki na filmie

W Leningradzie rozpoczęto przygotowania do nakręcania wielkiego historycznego filmu „Piotr Wielki" na tle powieści Aleksego Tołstoja.

W zdjęciach weźmie udział przeszło 1200 statystów, zwerbowanych wśród ludności Leinigradu. Wytwórnia chcąc znaleźć odpowiednie typy, ogłosiła plakatami, że poszukuje statystów. Na apel ten wpłynęło nie mniej jak 25 tysięcy zgłoszeń.



Premjer pruski Göring ze swą świeżo zaślubioną żoną, artystką Emą Sonnemann.

Zainteresowanie prowincji twórczością plastyczną

Piękna inicjatywa lwowskiego Związku Grafików

W związku z wystawą Związku Artystów stanisławowskich „Orion" we Lwowie, poruszyłam w „Kurjerze" z dn. 3. b. m. kwestję ekspansji kulturalnej na prowincję. Główny nacisk położyłam **na konieczność szerzenia kultury plastycznej, zwłaszcza w tych miejscowościach, w których budzi się samorzutnie jej zapotrzebowanie. Rola Lwowa na kresach naszych, jako największego na wschód wysuniętego skupienia artystów jest tak oczywista, że zapewne nie zabraknie inicjatorów tej akcji kulturalnej.**

Do optymizmu w tym względzie nie brak podstaw, jakoże Lwowski Związek Grafików wszczął już celową działalność, organizując wystawy dzieł swych członków w różnych miastach. Pierwszą wystawę urządzono w lutym i marcu 1934 r. w **Jarosławiu**, w sali ratusza. Do wzbudzenia zainteresowania przyczynił się niezawodnie odczyt o grafice, wygłoszony przez prof. L. Tyrowicza. Drugą wystawę urządzono w maju 1934 r. w **Zamościu**, w lokalu Zw. Legjonistów, trzecią wystawę w grudniu 1934 r. w **Lublinie**, w sali Lubelskiego Związku Pracy Kulturalnej. W r. 1935 zorganizowano pokrewne imprezy w **Stanisławowie**, staraniem Muzeum Pokuckiego, w sali Miejskiej Kasy Oszczędności, a ostatnio odbyła się wystawa w **Rzeszowie**, w salach Muzeum Przemysłowego.

Liczna frekwencja publiczności (poszczególne wystawy zwiedza po kilkaset osób), i dobre wyniki sprzedaży dzieł sztuki świadczą chyba dostatecznie o tem, że i na terenie mniejszych ośrodków kulturalnych zainteresowanie twórczością plastyczną jest znaczne.

Inicjatywę lwowskiego Związku Grafików z jego prezesem prof. Ludwikiem Tyrowiczem na czele, przy wydatnej współpracy p. Józefy **Kratochwili - Widymskiej**, należy podnieść z uznaniem i życzyć, by w dalszej swej działalności zyskiwali coraz to piękniejsze rezultaty.

H. B.

Mąż za 10 franków i krążek sera

Jak wiadomo, do Paryża zjechało wielu emigrantów politycznych z Niemiec. Starają się oni wszelkiemi sposobami o naturalizację, aby w ten sposób zabezpieczyć się przed wysiedleniem.

Okoliczność tę wyzyskali sprytni przedsiębiorcy, otwierając specjalne biura pośrednictwa małżeństw dla młodych kobiet niemieckich, które przez zaślubienie obywatela francuskiego zyskują tem samem również obywatelstwo francuskie.

Koszty takiego małżeństwa są stosunkowo znaczne, — pośrednicy przecież chcą na tem zarobić!

Ale za to męża można sobie „kupić" za śmiesznie niską cenę. Oto świeżo młoda stenotypistka, Alicja Waller, zawarła ślub z niejakim panem Benoit, człowiekiem 68-letnim, pensjonarjuszem Przytuliska dla starców.

„Pan młody" postawił przed ślubem swoje warunki: musi dostać na rękę dziesięć franków, krążek sera Camembert i... ciepłą bieliznę.

Interes doszedł do skutku, a „młoda para" udała się po ślubie na śniadanie, oczywiście również na koszt panny młodej. A pośrednik zarobił na tej niezwykłej transakcji — sześć tysięcy franków.

W sprawę tę wglądnęły obecnie władze, które zdecydowane są położyć kres podobnym skandalicznym małżeństwom.

Ze świata filmu

— **„Damy i huzary"** mają być pierwszym filmem nowo utworzonej warszawskiej wytwórni. Scenarjusz już podobno gotowy. Idzie tylko o tę resztę: artystów no i... pieniądze.

— **Reżyser Buczkowski przygotowuje** nakręcanie pierwszego polskiego filmu **z życia naszej marynarki wojennej.** W głównych rolach Marja Bogda i Adam Brodzisz.

— Akademja sztuki filmowej w Hollywood nadała tegoroczne nagrody za najlepszą grę: Claudette **Colbert** i Clarkowi **Gable**. **Nagrodę** za najlepszą reżyserję uzyskał **Frank Carpe**, realizator filmu „**Ich noce**".

— **„Peer Gynt"**, według Ibsena nakręcony w Berlinie, został bardzo ostro skrytykowany przez prasę w Norwegji, która odmawia mu wszelkiej wartości artystycznej.

— Na nowy sposób reklamy wpadły wytwórnie w Hollywood. Oto zamierzają one nakręcać **krótkometrażowe** filmy kolorowe z udziałem słynnych gwiazd, które opowiadać będą historję całej swej karjery filmowej.

— **Shirley Temple**, popularna „gwiazdka" ekranu, pilnowana jest dniem i nocą przez cały oddział policjantów. Rodzice jej bowiem obawiają się porwania „cudownego dziecka" przez bandę kidnapperów.

— Propaganda filmowa w Niemczech nie ustaje. Obecnie wyświetla się w Berlinie monumentalny film „Tryumf woli", **przedstawiający stopniowy rozwój partji hitlerowskiej.** W realizacji tego filmu brało udział 500 osób, — reżyserja Leni Riefenstahl.

— **Laurel i Hardy**, słynna para komików filmowych, rozchodzą się obecnie. Postanowili pracować osobno; każdy na własną rękę znajdzie sobie odpowiedniego partnera. Zamiast jednej, — powstaną zatem dwie nowe pary.

KRONIKA KULTURALNA

A. Cwojdziński laureatem

Antoni Cwojdziński, b. nauczyciel nauk przyrodniczych w gimnazjum, jest aktorem i współwłaścicielem teatru eksperymentalnego w Warszawie. W teatrze i w filmie występuje pod pseudonimem Wojdan. Pierwsze kroki na polu sztuki aktorskiej stawiał w Reducie.

„Teorja Einsteina", pierwsza oryginalna sztuka Cwojdzińskiego, grana była z dużym sukcesem na wielu scenach polskich (m. in. w Krakowie). Po świętach wejdzie na afisz lwowskiego Teatru Rozmaitości.

Jury nagrody dramatycznej Związku Autorów Dramatycznych Polskich im. Leona Reynela, jednomyślnie postanowiło przyznać nagrodę za rok 1935, autorowi sztuki „Teorje Einsteina" A. Cwojdzińskiemu.

Uwagi „Populaire" o kryzysie książki

(s) W „Populaire" zamieszczono artykuł na temat kryzysu książki. Między innemi wywodami na powyższy temat znajdujemy następujące uwagi:

„Wszędzie skarżą się księgarze na kryzys w handlu księgarskim. Handel książką załamał się tak, jak załamał się handel drobiem, bydłem, winem. W Ameryce, w kraju statystyk, sprzedaje się obecnie o 21 procent książek mniej, niż w roku 1931.

Najwięcej cierpi na tem *biblja*.. W roku 1934 nabyto 600.000 egzemplarzy Pisma Świętego mniej niż w roku 1933 w którym sprzedano 4,670.000 egz. Podniosła się natomiast ilość sprzedanych książek treści socjologicznej i gospodarczej. Gdy bowiem w roku 1931 sprzedano tych książek 660.000, to rok 1933 zanotował już cyfrę 1,113.000 egzemplarzy.

—X—

Na fali dnia

Okropny organista

Poczta lwowska otrzymała list zaadresowany następująco:

„Do Szanownego Konstytorjum Polskie Lwów"

Pokręcono nad tym osobliwym adresem głową i po namyśle zdecydowano, że jest on przeznaczony dla Konserwatorjum Pol. Tow. Muzycznego. Tam go też doręczono. W kopercie znaleziono anonim następującej treści:

„Donosi się, że nasz organista nie prowadzi legalne życie we wsi: zadaje się cudzymi kobietami, trzyma otworem jego sklep w niedzielnych porach i święto Bożego Narodzenia, trzyma na sprzedaż piwo na kościelnym terenie, przez co doprowadza do pijaństwa, także gra w kartach, prowadzi takich nieodpowiednich czyny w sprawie religijnej, że my prosimy o usunięcie go od służby kościelnej, a nawet od mieszkania kościelnego, bo młodzież zostaje przez niego całkiem w nieporozumieniu. Prosimy, by oddalić go całkiem z tej parafji".

Ładny ananas z tego organisty, niema co dużo gadać! Bo to i chłop romansowy, i ustawy o spoczynku niedzielnym nie przestrzega, i piwem pod bokiem kościoła frymarczy, i karciarz z niego zawołany. Nie dziwota, że młodzież przez niego jest „w nieporozumieniu"...

Słusznie też nasz legalista piętnuje te jego występki i żąda głowy demoralizatora.

Szkoda tylko, że czyni to anonimowo, no i że zwraca się z tem do Konserwatorjum.

Cóż nasi muzycy mogą w tej materji uczynić? Najwyżej — mogą bezecnika nauczyć lepiej grać na dudach.

TADDY.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Handel przedświąteczny

Władze administracyjne wydały zarządzenia w sprawie godzin handlu przedświątecznego na terenie całej Polski. Począwszy od niedzieli, dn. 14 bm. zastosowana będzie świąteczna pora handlu, przyczem w niedzielę sklepy będą otwarte od godz. 18-ej, zaś w dnie powszednie od godz. 21-ej.

Oddział mięsny „Centrosojuza“

(g) Pod koniec zeszłego tygodnia ukraiński „Centrosojuz“ uruchomił przy ul. św. Marcina we Lwowie, swój oddział mięsny. Oddział ten posiada w chwili obecnej dwa sklepy wyrębu mięsa i wędlin, a to przy ul. Łyczakowskiej i Żółkiewskiej. W najbliższych dniach przewidziane jest otwarcie trzeciego sklepu w Rynku.

Kronika gospodarcza

— W związku z przekazaniem orzecznictwa karnego w zakresie ochrony pracy inspektorom pracy, zcśrodkowane będzie rozpoznawanie wszystkich odwołań od orzeczeń karnych w rękach jednego sędziego w każdym Sądzie Okręgowym. Ma to na celu umożliwienie specjalizacji sędziom w dziedzinie prawa o ochronę pracy.

— Sprawozdanie Głównej Inspekcji Pracy za ubiegłe pięciolecie wykazały wzrost zatrudnienia kobiet w przemyśle i handlu. Od 1929 roku do 1934 r. liczba kobiet pracujących zawodowo wzrosła z 18.4 do 20,7 proc. ogółu robotników. Zjawisko to tłumaczyć można kryzysem gospodarczym, gdyż w zasadzie kobiety są gorzej płatne od mężczyzn.

— Według obliczeń Międz. Inst. Roln. w Rzymie w okresie od 1 sierpnia r. ub. do 31 stycznia r.b. wywóz światowy żyta, wyniósł 6 milj. q. t. j. o blisko 2 milj. q. mniej niż w analogicznym okresie poprzedniego roku. Polska jest, jak wiadomo, największym eksporterem żyta, przyczem wywiozła we wspomnianym okresie 2.6 milj. q. żyta, t. j. o 150 tys. q. więcej, niż w analogicznym okresie r. 1933—1934.

— Zadłużenie rolnictwa w Banku Polskim z tytułu kredytów na rejestrowy zastaw zboża uległo lekkiemu spadkowi i wynosiło na koniec marca br. 8.249 tys. zł. Należy nadmienić, że łączna suma obliga z tytułu zastawu rolnego i tak zwanych kredytów zaliczkowych, przeznaczonych dla mniejszych gospodarstw rolnych wynosiła na koniec roku ub. 20.7 milj. zł. Ostateczny termin spłaty kredytów na rejestrowy zastaw zboża przypada w czerwcu br.

— W dniach najbliższych ukaże się rozporządzenie ministra Skarbu, ustalające listę związków rewizyjnych, zrzeszających spółdzielnie kredytowe, których wierzytelności nie podlegają przepisom ustawy o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów wpłaty wierzytelności hipotecznych oraz przepisom rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych.

Tajemnica aluminiowa Niemiec

(g) W ostatnim zeszycie „Neues Tage-Buch“ omówiona została tajemnica zużycia w Niemczech aluminjum, *które w roku 1932 wynosiło 20.000 tonn, zaś w roku 1934 doszło do 60 tysięcy tonn.* Z tych 60 tys. tonn, zużytych w roku 1934, na cele cywilne poszło najwyżej 10 tys. tonn, reszta zaś, a więc 31.700 tonn w stosunku do roku 1932, zużyta została na *cele wojskowe, dokładniej: na budowę floty powietrznej.*

Na co zużyto dane masy aluminjum w niemieckich fabrykach lotniczych, nie da się szczegółowo określić. Określić się jednak da, co można było z tego materjału wykonać. A więc: dla budowy ciężkiego samolotu, przeznaczonego do ataków bombowych potrzeba 3 tonn aluminjum, dla lekkiego samolotu typu myśliwskiego okrągło 1 tonnę. Uwzględniając wszelakiego rodzaju straty przy przeróbce tego materjału, wynoszące połowę danej ilości przy sporządzaniu samolotów, *przyjąć można, że Niemcy zbudowały z tych 31.000 tonn aluminjum: 6—7 tys. ciężkich samolotów, albo 20 tys. lekkich.* Można również przyjąć różne wielkości tych aparatów, a więc np. 2.000 ciężkich, 4.000 średnich a 5.000 myśliwskich. Tyle więc samolotów mogły Niemcy wprodukować tylko w roku 1934.

A ile samolotów zbudowano w roku 1932 i w roku 1933? Na pierwszy rzut oka zda się ta cyfra być wyolbrzymiona — niestety ci, którzy śledzą rozwój powietrznej floty Niemiec twierdzą, że liczyć się należy z tem iż państwo Hitlera posiada obecnie olbrzymią, niemal fantastyczną ilość samolotów lekkich, kilka tysięcy ciężkich i najcięższych. Nie koniec na tem. Tę samą ilość aluminjum przewidują zakłady niemieckie w produkcji i w przeróbce na rok 1935, przyczem na cele podniesienia produkcji aluminjowej przeznaczono już w roku 1934 — 13 milj. marek niemieckich.



Francuska Szkoła Wojenna (Ecole de guerre) odznaczoną została krzyżem Legji honorowej. Na zdjęciu moment wręczenia tego zaszczytnego odznaczenia przez prezydenta Lebrun'a.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, grochu, maku, ziemniakach, lnie, mące i otrębach.

Pszenica, żyto i jęczmień awansowały w cenie.

Ceny innych artykułów niezmienione.

Tendencja naogół zwyżkowa, usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna.

Naogół zastój w obrotach.

Dolar około zł. 5.30 1/4.

Giełda nabiałowa

Masło des. form. 3.10—3.40 zł., w blokach 2.90—3.20 zł., II sorta 2.70—3 zł., masło kuchenne 2.70—3 zł., ser trapistów 1.55—2 zł. jaja, kopa 2.60—3 zł.

Giełda warszawska

Warszawa 11. IV. 1935

3 proc. poż. budowlana	45·—
4 proc. poż. inwestycyjna	105·—
4 proc. poż. inwest. seryj.	108·—
5 proc. poż. konwersyjna	66·75
5 proc. poż. kolejowa	61·—
6 proc. poż. dolarowa	76·50
4 proc. poż. dolarowa	53·25
7 proc. poż. stabilizacyjna	65·75
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgja	89·90	Praga	22·10
Gdańsk	173·16	Paryż	34·99
Holandja	358·50	Szwajcarja	[illegible]1·67
Londyn	25·60·	Włochy	43·95
N. Jork	5·31·	Berlin	213·30

Giełdy zagraniczne

Londyn, 11. IV. 1935

N. Jork	4·84·	Zurych	14·51
Paryż	73·41·	Praga	115·—
Berlin	12·03·	Sztockholm	19·35
Amsterdam	7·17·	Hiszpanja	34.59
Bruksela	27·66·	Wiedeń	25·87
Rzym	58·31·	Warszawa	25·78

Paryż 11. IV. 1935

Londyn	73·30	Praga	63·40
N. Jork	15·15	Bukareszt	15·20
Bruksela	257·—	Berlin	610·
Rzym	125·—	Hiszpanja	207·25·
Zurych	490·70	Amsterdam	1024·

—o—

WANDA GILOWSKA 51

„Chemja i miłość“

— Nie przypuszczałam, że wam tak z rana zechce się ślinić. Wy chyba wstydu nie macie — strofuje Ankę.

— Iruś, nie oburzaj się. Myśleliśmy, że nie ma nikogo... Zresztą ja sama winna jestem. Prosiłam Szubina żeby się do nas przyłączył na dzisiejszą lumpkę, ale on Załużki nie lubi, więc nie chciał się zgodzić. Złapałam go za szyję, wycałowałam, a on mnie nawzajem i przyrzekł, że przyjdzie.

Irenka, nie słucha, co Anka jeszcze plecie, rozmawiając z laborantem.

Dziwna ociężałość i senność ogarnia Irenkę. Dziwi ją nawet słońce, zalewające korytarz. Jak może być tak ładnie na dworze — myśli — w końcu listopada. Chciałaby, żeby do szarości wypełniającej jej duszę dostosował się i dzień. Machinalnie składa notatki do szuflady stolika, zamykając ją na klucz. Nawet nie zastanawia się, dlaczego pracować nie może. Spać jej się chce, lub chociażby tylko posiedzieć cichutko u siebie. Jeszcze jedna myśl przyczepiła się i kręci wkółko. Jak mogłam tę Ankę lubić? To taka wstrętna zepsuta do szpiku kości, dziewczyna. Jak to dobrze, że mieszka osobno, że nie musi znosić jej widoku. Odchodzi do domu.

Co za głupie stany i nastroje duchowe przeżywam, myśli układając się do drzemki. Drzemka jednak przekształca się w samoudrękę zranionego serca. Żeby zabić w sobie uczucie zawodu i zazdrości o dzisiejszy wyczyn Anki, robi bilans ze spędzonych we Lwowie trzech lat. Najboleśniejszy jest ostateczny rozdział z matką. Nie, mogąc jej ciągle oszukiwać, zaprzestała odpowiadać na listy, ograniczając się do lakonicznych kartek — Jestem zdrowa — za pieniądze dziękuję. Ostatnio jeszcze jedno kłamstwo. — Nie wysyłaj mi pieniędzy, przez kilka miesięcy, dostałam dobrze płatne lekcje. Poco te kłamstwa? Chyba poto, żeby pod ich pokrywką ukryć wszystkie niekczemności. Jeszcze w pierwszym i drugim roku szczerością zmiejszała swoje uchybienia — a w trzecim czwartym błyskotliwą wyższością umysłu, bagatelizowała te sprawy, które godziły w podstawy moralne, wyznawane przez matkę, a wszczepiane jej od dzieciństwa. Bo czyliż nie było podłością z jej strony, podtrzymywać znajomość z żonatym dyrektorem. Nawiązywać miłość z Jasiem, bez poprzedniego zbadania swoich uczuć. Pogardzić wszystkiemi zasadami wyniesionemi z domu i chcieć mu się oddać. Bywania w knajpach, alkohol i rozmaitego kalibru dowcipy, czyliż nadawały się dla panny starościanki Ireny Łąckiej, herbu Ślepowron? Pożyczka zaciągnięta na dom, bez porady i wiedzy matki. Więc tak postępuje jedyne córka. Poto się chyba ma córkę, żeby była niespodzianką a jak ona... No i koroną tego wszystkiego, zaprzątnięcie sobie głowy, tak małowartościowym człowiekiem, jak Szubin. Tak, tak, spada się coraz niżej niżej, aż się człowiek znajdzie w błocie. Ach Boże! przecież Szubin nie błoto. Ot młody, trochę hula, bo ma za co i co krok spotyka takie „Anki“. Łapie się na tem, że go broni. Zamiast wypocząć po męczącej nocy i przepracowanym poranku, zrywa się i ni stąd ni zowąd przymierza nową suknię. Przeglądając się w lustrze konstatuje, że ondulacja trzyma się dobrze, jest jeszcze ładniejszą jak wczoraj, bo nie taka przyklepana.

Konstatuje, że jest głodna. Ubiera się szybko, by w pobliskiej mleczarni zjeść obiad i po drodze wstąpić po inne chemikalja.

— Dziś chcę być piękną za wszelką cenę. Oczarować go i pokazać, że nie wszystkie dziewczęta są „Anki“.

Punktualnie o ósmej, znaleźli się wszyscy, prócz Szubina na umówionem miejscu. Dziesięć minut czekali, a widząc, że Szubin nie nadchodzi, zrezygnowali z jego towarzystwa udając się do jednej z tańszych restauracyj. Irenka czekałaby w nieskończoność, gdyby to od niej zależało, lecz niczem nie zdradza swoich chęci. Owszem, chcąc pokryć doznane rozczarowania, nadrabia miną udając wesołą.

W lokalu jasnym, ciepłym, pełnym, o tej porze ludzi, humory zyskują na sile, a języki trzymane są jeszcze na uwięzi. Tematem są sprawy akademickie, kwestje społeczne no i to, co zawsze boli mniej zdolnych, czy mniej pilnych, zawiść do wyróżnianych tak zwanych „okazów“, do których zalicza się też Irenka. Właśnie do niej zwraca się Załużka:

— Jak wy to robicie, że się wam ta cała chemja w głowie trzyma, egzamina przed czasem zgłaszacie i o nowe tematy prosicie?

— To są fenomenalne zdolności, w tem niema tak wiele jej zasługi — wtrąca Anka.

— Koleżanko, nie przeszkadzajcie. Niech nam koleżanka Irka, sama wyjaśni, jak się to dzieje. Studjujemy jedno i to samo, z tą różnicą, że ja już ósmy rok się męczę i ani rusz dobrnąć do końca, a ona w czwartym uporа się ze wszystkiem. Więc jak to się robi?

— Przedewszystkiem pracuję się pilnie. Następnie niczego nie odkłada na później, czy jak wy to nazywacie, na jutro. Często obserwuję tę mękę u tych, co tak lubią odkładać i doszłam do przekonania, że dwa razy tyle pracują co ja i bez rezultatu, bo nie systematycznie, bez pilności, a czasami bez zamiłowania. Ja zanim się jeszcze zapisałam na chemję, już ją kochałam. Zabrałam się też do niej z całym zapałem. Może jest tylko jedna rzecz najważniejsza, że umiem myśleć, a później te myśli łączyć, czyli wiązać w całość.

— No, jakto myśleć? Przecież chyba każdy z nas myśli, — wtrąca Żarski.

— Ale o niebieskich migdałkach — śmieje się Irenka — a ja myślę o danym przedmiocie, który profesor wykłada. —

(C. d. n.)

Stracenie zabójców Horsta Wessela

BERLIN, 10. 4. (PAT). Dziś rano w więzieniu w Plötzensee *stracono dwóch komunistów: Ecksteina i Zieglera, skazanych na śmierć za udział w zamordowaniu Horsta Wessela.* Sprawa była w r. 1930 rozpatrywana przez sąd przysięgłych i wówczas wszystkich oskarżonych skazano na długoletnie więzienie za zwykłe zabójstwo.

Aresztowanie przywódcy autonomistów Rusi podkarpackiej

BERLIN, 10. 4. (PAT). Z Pragi donoszą, *że przybyły wczoraj z Ameryki na kampanję wyborczą przywódca autonomistów Rusi podkarpackiej, dr. Stefan Fencik, został aresztowany w Chebinie i przewieziony do Użhorodu.* Podobno zarzuca mu się, *że prowadził w Stanach Zjedn. kampanję wymierzoną przeciwko Czechosłowacji.*

As wywiadu niemieckiego aresztowany

PARYŻ, 10. 4. (PAT). Prasa omawia obszernie sprawę aresztowania niejakiego *Edwarda Bernhubera,* Niemca, oskarżonego o uprawianie szpiegostwa. Dzienniki twierdzą, że w tym wypadku *władze policyjne ujęły w swe ręce jednego z najbardziej czynnych asów wywiadu niemieckiego we Francji.* Władze bezpieczeństwa są w posiadaniu kwestjonarjusza, zawierającego szereg pytań. Dotyczy on przedewszystkiem działalności francuskiego sztabu generalnego zarówno w kraju, jak i zagranicą. Dalej dotyczy on szeregu rozmów i pertraktacyj politycznych, przeprowadzonych w Paryżu, jak również traktatów zawartych między Francją, Anglją i Włochami.

„Samobójstwo w chwili aberracji umysłowej"

LONDYN, 10. 4. (PAT). Dochodzenia w sprawie tajemniczej śmierci emigrantek niemieckich: Fabian i Wurm, prowadzone przez władze sądowe przy współudziale lekarzy-ekspertów, zakończyły się orzeczeniem, że *popełniły one samobójstwo w chwili aberracji umysłowej.*

Mowa która nie wniosła nic nowego

TURYN, 10. 4. (PAT). „Stampa" stwierdza, że mowa min. Simona w parlamencie nie wniosła do sytuacji nic nowego, z wyjątkiem bliższego określenia intencyj Hitlera. Z mowy tej wynika, że Anglja nie chce brać na siebie obowiązków i zmierzać będzie do wykorzystania słabości innych. Dlatego też inne państwa muszą przeciwstawiać w Stresie Anglji stanowczość i skłonić ją do decyzji bądź pozytywnej, bądź negatywnej. Stanowczość ta nie oznacza konieczne negatywnego ustosunkowania się wobec Niemiec, jednakowoż jeżeli zmierzać się ma do współpracy z Niemcami, to trzeba działać natychmiast i bez uciekania się do nowych wywiadów i sondowania. Sytuacja jest całkowicie dojrzała do rozstrzygnięcia najbardziej zasadniczych kwestyj, na które narody oczekują z największą niecierpliwością.

B. kronprinz u Ludendorffa

BERLIN, 10. 4. (PAT). „Lokal-Anzeiger" donosi, że we wtorek przybył do Tutzing były kronprinc Wilhelm, który *odwiedził gen. Ludendorffa i zabawił u niego 3 godziny.* Wizyta ta została przez prasę berlińską przemilczana, a podał ją tylko „Lokal-Anzeiger", organ Hugenberga.

Szczegóły porozumienia francusko-sowieckiego

Konwencja zawarta będzie w ramach paktu Europy wsch.

PARYŻ, 10. 4. (PAT). Dobrze poinformowane koła polityczne podają szczegóły porozumienia francusko - sowieckiego, jakie zostało osiągnięte w czasie wczorajszej rannej wizyty amb. Potemkina na Quai d'Orsay, gdzie odbyła się półtoragodzinna konferencja. Wymiana poglądów była kontynuowana również w czasie prywatnego śniadania, wydanego przez min. Lavala, w którem oprócz Potemkina, wziął również udział *min. Titulescu i posłowie Małej Ententy oraz Ententy Bałkańskiej.*

Rezultaty tych rozmów okazały się dostatecznie pomyślne tak, że Potemkin w godzinach popołudniowych porozumiał się z Moskwą i wieczorem przyniósł min. Lavalowi telegram od Litwinowa. Telegram ten zatwierdzał pewnego rodzaju gentlemen - agreement między obu rządami co do celu podróży min. Lavala do Moskwy, która nastąpi 23 bm. *Można powiedzieć, że propozycja Francji, dotycząca projektu konwencji, została przyjęta przez kierowników polityki sowieckiej.* Pozostają jednak do uregulowania formuły techniczne, które stanowić będą przedmiot rozmów, jakie Laval i Litwinow odbędą przy sposobności posiedzenia Rady Ligi w Genewie.

Sam schemat, co do którego osiągnięte zostało porozumienie, składa się jedynie z części ogólnej, która służy za podstawę do bardziej szczegółowej konwencji. *Przedewszystkiem chodzi o zwrócenie się do Rady Ligi Narodów o wypowiedzenie się w drodze zaleceń za ponownem potwierdzeniem i wzmocnieniem art. 10 i 11 oraz 17 protokołu dodatkowego.*

Tekst, dotyczący specjalnie Francji i ZSRR, składa się z trzech artykułów. *W art. 1 oba kraje zobowiązują się do wzajemnego przyznawania sobie korzystania z tego zalecenia Rady. Art. 2 reguluje zagadnienia przewidziane w par. 7 art. 15 protokołu dodatkowego, a mianowicie prawa do działania, w razie gdyby nie mogło dojść do jednomyślnej zgody wszystkich członków Rady Ligi. Art. 3 dotyczy wreszcie par. 2 art. 16, mówiącego o zwróceniu się Rady do członków Ligi o zapewnienie siłom lądowym, morskim i lotniczym poszanowania zobowiązań traktatowych.* Takie są podstawy konwencji francusko - sowieckiej. Pozostały jeszcze do opracowania pewne szczegóły.

Podstawa prawna tej konwencji jest w całości zawarta w ramach zobowiązania, wynikającego z protokołu dodatkowego i oczywiście *jest otwarta dla wszystkich państw, gdyż jest ona przewidziana jedynie w ramach paktu zbiorowego w Europie wschodniej.*

—×—

Potrzebę reformy Ligi Narodów suggeruje „Deutsche Allg. Ztg."

BERLIN, 10. 4. (PAT). „Deutsche Allg. Ztg." w artykule inspirowanym oświadcza, że po stwierdzeniu nieceloowości proponowanych paktów, *walka o organizację pokoju najwidoczniej przeniosi się znowu do Genewy.* Jeżeli instytucja genewska chce służyć swemu zadaniu utrzymania pokoju i pacyfikacji narodów, *musi być odpowiednio zorganizowana.* Stanowisko to znajduje niemal wszędzie uznanie i to właśnie świadczy o radosnym postępie tak, *że można mieć nadzieję, iż z niepokoju ostatnich miesięcy wyniknie coś nowego w dziele zbliżenia narodów.*

Podczas gdy prasa francuska wysuwa postulat wzmocnienia art. 10 i 11 paktu Ligi, to prasa angielska i urzędowe sowieckie „Izwiestia" uważają za nieodzowną dyskusję nad art. 19, dotyczącym niedających się nadal stosować traktatów. Jeżeli przez wszystkie rządy uznana zostaje konieczność rozważania całokształtu tych 3 artykułów, a organizacja pokoju budowana będzie na nowych wytycznych, to właściwa droga będzie znaleziona.

W ten sposób otwartoby drogę do reformy Ligi Narodów, a zobowiązania co do wzajemnej pomocy nie stanowiłyby nadal gwarancyj dla status quo. Kończąc, korespondencja wskazuje na brytyjski projekt europejskiego paktu bezpieczeństwa z wiosny 1933 r., który zawiera zasady zmierzające w kierunku dzisiejszego rozumienia sytuacji politycznej i wymaga tylko pewnego uzupełnienia co do art. 19 paktu Ligi, aby sprostać wymaganiom organizacji pokoju, godnej tej nazwy.

Protestacyjne zebranie szoferów i właścicieli autodorożek

(g) Wczoraj o godzinie 10 rano odbyło się w lokalu związkowym przy ul. Rutowskiego ogólne zebranie kierowców i właścicieli autodorożek, na którem zaprotestowano przeciw rozporządzeniom dotyczącym ubezpieczenia pasażerów. Podniesiono bowiem jakiemi ciężarami obarczony jest każdy wóz zarobkujący tak, że dalszy ciężar, w tym wypadku w pozycji ubezpieczeniowej, wynoszący 30 zł. wpisowego, a 120 zł. składki rocznej, zupełnie załamie i tak już zniszczone życie szoferów i właścicieli dorożek samochodowych. Ponadto poruszono sprawę zniesienia składek na fundusz drogowy, które to składki w sumie od 5 zł. i wyżej, ciążą również na autodorożkach. Wreszcie omówiono wygórowane opłaty koncesyjne. Zebranie, w którem wzięli udział wszyscy obsługujący autodorożki we Lwowie, odbyło się pod przewodnictwem prezesa Bortjatyńskiego i miało przebieg nader spokojny. Wskazano również na zbyt łapczywe karanie szoferów, rzekomo za szybką jazdę, gdy właśnie w latach ostatnich siedzą na wozach rutynowani właściciele autodorożek, którzy od chwili, gdy pełnią służbę, nie mieli żadnego wypadku. Zresztą ruch we Lwowie nie jest dziś w intensywności podobny do ruchu samochodowego z przed lat kilku i o zderzenia czy inne wypadki dość trudno. Jeśli się jednak zdarzają, to przeważnie spowodowane są rękoma ludzi z zawodowem szoferstwem niemających nic wspólnego.

Przy tej sposobności poruszono również i szkody, jakie szoferzy ponoszą w związku z zaniedbaniami drogowemi we Lwowie. Zaniedbania te odbiły się szczególnie na wozach samochodowych w okresie zamieci śnieżnych, które zahamowały zupełnie ruch względnie utrudniły go do ostatnich granic.

—o—

Komisja budżetowa radzi

We wtorek odbyło się dalsze posiedzenie Komisji budżetowej Rady Miejskiej.

Wydatki *na oświatę* zreferował wicepr. Dr. Weryński, który powiadomił Komisję o zamiarze Zarządu Miejskiego budowy trzech nowych szkół powszechnych, a to przy Zakładzie Sierót przy ul. Kadeckiej celem odciążenia szkoły im. M. Magdaleny, na Bogdanówce, gdzie statystyka wykazuje 600 dzieci w wieku szkolnym, oraz szkoły typu sanatoryjnego w Brzuchowicach. Szanse powodzenia mają starania Gminy o odzyskanie budynku gimnazjum im. Kopernika i Batorego na pomieszczenie szkół powszechnych. Podniesiono niekorzystny stan niektórych budynków szkolnych.

Wydatki na kulturę i sztukę referował wicepr. Dr. Weryński. W dyskusji poruszono sprawę Muzeum Dzieduszyckich.

Wydatki na zdrowie publiczne referował wicepr. Dr. Ostrowski. Gminę obciąża obecnie koszt utrzymania Ośrodka Zdrowia przy ul. Zamarstynowskiej, którego dochody ustały. W dyskusji poruszono sprawę obsadzenia etatów lekarzy, inż. Biernacki sprawę zaniedbania stoków Wysokiego Zamku, r. Kistryn — podwyższenia pozycji na leczenie dzieci gruźliczych, ks. Żak sprawę wybudowania domów przedpogrzebowych. Wicepr. Ostrowski wyjaśnił, że budowa domu przedpogrzebowego łączy się z powstaniem cmentarza centralnego, gdyż cmentarz Łyczakowski i Janowski są na wyczerpaniu. Uporządkowanie plantacji jest wielką troską Gminy, która jednak musi się liczyć ze względami budżetowemi.

Wydatki na opiekę społeczną referował ławnik Dr. Poratyński. Zadania Gminy w tym dziale są bardzo obszerne, obejmując opiekę nad dziećmi, młodzieżą, macierzyństwem i dorosłymi.

Pół tonny ulotek na 1-maja

WARSZAWA, 10. 4. (tel. wł. — G.). W ciągu ostatnich kilku nocy odbywały się w Warszawie liczne rewizje, które w wyniku dały **wykrycie sekretarjatu partji komunistycznej wraz z archiwum. Pozatem władze bezpieczeństwa odnalazły duże składy literatury propagandowej,** gdzie skonfiskowano **pół tonny** ulotek, przygotowanych na dzień 1 maja. Ogółem przeprowadzono kilkadziesiąt rewizyj i aresztowano ponad 20 osób.

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 80 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztuje za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Kupna

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 80 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

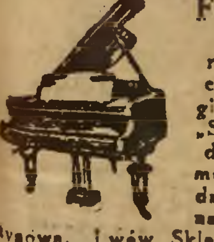
Kupię

realność z komfortem dobrze położoną z wkładem trzydzieści tysięcy złotych. Zgłoszenia do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 pod „Realność". 13916

Sprzedaże

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 80 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

Fortepian



pierwszorzędny mechanika angielska oraz „Stingla" najdoskonalszy model sprzedam. Cena najniższa krystalowa. Lwów, Skleniarski Kopernika 26. 13892

Parcela

słoneczna przy ul. Kulparkowskiej 800 albo 1300 sążni okazyjnie do sprzedania. Wiadomość tel. 203-68 albo 202-67. U

Fortepian

krzyżowy ucznia „Böseadorfera" z powodu wyjazdu sprzedam za 500 zł. Lwów, Akademicka 24 I p. od 3—7. 13831

Katolicka



Wytwórnia Gorsetów „Krajoprzemysł" Lwów ... i wykonuje według najnowszych wzorów gorsety, napierśniki, opaski pooperacyjne i higjeniczne solidnie i tanio — oraz przyjmuje naprawę i czyszczenie 589

Sprzedam

fortepian krótki marka zagr. Adres Adm. Kurj. Lw. „Anna". 1391



Obuwie sportowe

„Bergsteigery" z szyciem skandynawskiem w modnych kolorach oraz wszelkiego rodzaju obuwie wykonuje po niskich cenach

Wł. DZIKI Lwów, Snopkowska 33 1927

Parcele

budowlane przy kompletnie urządzonych ulicach w najzdrowszej dzielnicy m. Lwowa sprzedaje na dogodne spłaty Towarzystwo Kredytowe i Budowlane Urzędników i Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych we Lwowie Łyczakowska 5 — tel. 265-01. Część ceny kupna przyjmujemy w obligacjach Pożyczki Narodowej. 13713

Mundury

Przysposobienia Wojskowego — najtańsze źródło „Pallium" Lwów Hetmańska 23 obok Muzeum. 215

Najtańsze, najlepsze obuwie



poleca najstarsza firma katolicka

L. T. Skrzypek

Lwów, Halicka 4, telefon 44-70 1403

Rasowy

jamnik dziesięciomiesięczny tanio do sprzedania Lwów, Rybacka 3 (boczna Kochanowskiego) parter lewy. 13837



Bieliznę męską i damską, pończochy, skarpetki, rękawiczki, krawaty w wielkim wyborze poleca firma

ZYGMUNT ZALESKI Lwów, Boimów 4 1105

Przerabianie

siatek drucianych, łóżka na tapczany, materaców, otomane kanapek wraz z dezynfekcją. Fabryka Zaksa Lwów, Lindego 6 tel. 79-99. 1677

Sprzedam

okazyjnie jadalnię Lwów, Kochanowskiego 110 mieszkanie 2 13752

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

Jeden

lub dwa pokoje umeblowane z utrzymaniem lub bez zaraz do wynajęcia Lwów, Kopernika 11 oficyny na prawo m. 11. 13891

2-pokojowe

mansardowe, willa, ogród, półkomfort możliwe umeblowanie wynajmę Lwów, 22 Stycznia 10 13900

5 pokoi

pełnokomfortowych Lwów. Wiśniowieckich 1 Listopada 12 do wynajęcia. 13893

Bezdzietny

wyższy urzędnik poszukuje 2—3 pokojowego mieszkania słonecznego wygodnego, blisko tramwaju. Zgłoszenia Administracja „...". 13...

Szukam

4—5 pokoi, słoneczne, obszerne. Najchętniej willa Listy Kurjer Lwów, Zimor. 10 pod „Słońce". 13913

Poszukuję

próżnego pokoju przy intel. rodzinie z utrzymaniem Lwów, Kochanowskiego 110 m. 1. 13751

4-pokojowe

mieszkanie komfortowe słoneczne do wynajęcia. Lwów, Grochowska 56. 13778

Do wynajęcia

3-pokojowe mieszkanie czynsz przedwojenny, Wiadomość 239-80 13802

Szukam

jednoizbowe mieszkanie posada państwowa. Kurjer Zimor. 10 pod „Jednoizbowe", 13328

Koralnicka 6

2 pokoje z kuchnią II p. oficyny wolne od maja. Oglądać od godz. 14—17. 13836

3-pokojowe

pełnokomfortowe mieszkanie słoneczne do wynajęcia willa Lwów, Listopada 69. 13849



W rejonie Missisipi szalała niedawno trąba powietrzna, siejąc spustoszenie i obracając w gruzy całe wsie i miasta. Na zdjęciu uchwycono moment powstawania takiej trąby powietrznej, stanowiącej groźną plagę Ameryki.

Ogrodowa

dzielnica, Lwów, Stefczyka 19 1 maja. 3 pokojowe, I. p., pełnokomfortowe, ogródek, dozorca wskaże. 1354

Poszukuję

pokoju z kuchnią i niżą lub 2 małe IV VI dzielnica Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Elektrownia". 13900

Potockiego 6

2 słoneczne pokoje z kuchnią III piętro komfort. Wiadomość u gospodarza, m. 3 tel. 255-98 13850

Małeckiego 6

2 pokoje, można przerobić na pokój i kuchnię, wynajmę rzadowcom. 13851

Garsoniera

pokój, przedpokój, nowoczesny komfort słoneczne 1 maja do wynajęcia, Lwów, Wiśniowieckich 6. 13881

4-pokojowe

słoneczne pełnokomfortowe Lwów, Strzemię 11a boczna Zyblikiewicza do wynajęcia 1396.

Pokój

z kuchnią do wynajęcia za restką Łyczakowską dom Dreszczałki. 13867

Mieszkanie

4-pokojowe komfortowe wolne 120 zł. Lwów, Pijarów 41 właścicielka. 13888

6 pokoi

I piętro — pełny komfort Lwów Batorego 3?. 13852

Dwa

pokoje kuchnia komfort Lwów Pola 9 dozorca wskaże. 1385?

Wałowa 23

tel. 202-02 6 słonecznych pokoi komfort zremontowane od maja wolne 1390?

Piękne

mieszkanie czteropokojowe pełnokomfortowe, Łyczakowska 36 od 1 maja do wynajęcia Tel. 217-45 1390?

Pokoje umebl.

BEZPŁATNIE zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi 2 razy do 10 słów — dalsze wyrazy po 5 groszy.

Sapiehy 51 drzwi 7

komfortowe 2 pokoje wspólne dla panienki, przy samotnej osobie zaraz do wynajęcia D

Za pokój

umeblowany zajmę się mieszkaniem wyjeżdżających Lwów S... 6 139..

Pokój

kawalerski frontowy, słoneczny, od 1 maja. Lwów Murarska 64. 13910

Od gospodarza

poszukuje spokojnego pokoju kawalerskiego z obsługą, najchętniej w willi. Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Zamażny". 13897

Pokój

umeblowany, balkonowy słoneczny, słoneczny wynajmę Lwów Wronowska 12 oglądać 15—17. 13900

Pokój

umeblowany osobny wchód Lwów Zyblikiewicza 29 II m. 5 13902

Pokój

umeblowany dla Panów wynajmę Lwów, Długosza 35 parter lewy 13904

Pokój

kawalerski ładny nieumeblowany do wynajęcia. Lwów, Glinianska 9. 13905

Pokój

umeblowany, frontowy dwuokienny przedpokój klatka schodowa Lwów, Wronowska 3. 13906

Pokój

frontowy I p. utrzymanie bez Lwów Zbaraska 3 m. 3 13908

Osoba

samotna poszukuje kulturalnej towarzyszki na wspólne mieszkanie okolica Techniki Zgłoszenia do Kurjera pod „Towarzyszka". 13874

Pokój

klatkowy umeblowany od 1-go maja solidnej urzędniczce do wynajęcia. Lwów, Obwodowa 4 II p. od 11—14, 13857

Pokój

kuchnia do wynajęcia dla rzadowych bezdzietnych Lwów, Długosza 37 dozorca. 13862

Pokój

umeblowany, komfortowy, dla solidnych Lwów, Nowy Świat 3 parter. 138?8

Pokój

umeblowany wejście z przedpokoju dla solidnego pana od 15 Lwów, Długosza 23 m 18. 13870

Pokój

umeblowany z klatki z łazienką utrzymaniem Lwów, Murarska 33 drzwi 9. 13871

Współlokatorkę

kulturalną poszukuję do eleganckiego pokoju, Lwów, Gołąba 10/II. 13887

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 80 gr. do 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

Zredukowana

urzędniczka prywatna szuka zajęcia na wyjazd jako towarzyszka starszych osób ewent. przyjmie zajęcie w pensjonacie. Zgłoszenia listowne. Lwów, Pl. Gołuchowskich 1 II p. drzwi 23 Podgórska. 13414

150 zł.

dostanie, kto wyrobi stałą posadę woźnego. Zgłoszenia do Adm. Kurjera Lwowskiego „150 zł.". 13813

Ogrodnik

zdolny poszukuje posady również zajmie się rolnictwem i leśnik. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Ogrody". 13853

Poszukuję

dozorcówki za mieszkanie wysłużony w wojsku. Łask. zgłoszenia do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 „Ł. S.". 13915

Wolne posady

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

Magister

z praktyką jako współpracownik potrzebny od 1 maja 1935 (na stałe). Zgłoszenia z podaniem warunków Mr. A. Maciurzyński. Rozniatów wojew. Stanisławów. 13813

Dochodząca

Polka zwinna do wszystkiego dobre gotowanie potrzebna zaraz. Lwów, Listopada 24 II. p. 18693

Potrzebna

dochodząca od 8-mej do 4-tej, Zgłaszać się Lwów, Poleczyńska 26 willa. 13841

XIV. i XV. Lista składek na czesne

dla Polskiej Młodzieży Akademickiej

W dalszym ciągu na czesne dla niezamożnej młodzieży akademickiej złożyli do Biura Opłat na konto 500.194:

Inż. Stanisław Latmek, Poznań 5 zł.; Bank Związku Spółek Zarobkowych, Łódź 5 zł.; Zarząd Miejski m. Mławy 5 zł.; Inż. Roman Lewakowski, Lwów 2 zł.; Jan Witwicki „Kamienna", Skarżysko 5 zł.; Ks. Stefan Wł. Wagner, Skórkowice 10 zł.; Ks. P. Bombas, Nowa Wieś, k. Ostrołęki 5 zł.; Huta Wielano-Dżarów k. A. Kamiński 5 zł.; Kasa Stefczyka, Korczyna 2 zł.; Eugenjusz Baromski, Warszawa 2 zł.; Aleksander Redrek, Tyszowce 5 zł.; Stanisław Czechowski, Wilno 1 zł.; Polskie Two Tkackie „Kilim", Gliniany 3 zł.; Stanisław Lech, Grudziądz 1 zł.; Prof. Dr. W. Sieradzki, Lwów 10 zł.; Aleksander Skirmunt, Poznań 30 zł.; Zarząd Lw. Oddz. Okr. Stow. Chrześc. Nar. Nauczycielstwa Szk. Powszechn., Lwów 5 zł.; Franciszek Szelewski, Lwów 5 zł.; Klasztor OO. Dominikanów, Podkamień 5 zł.; Komornik Sądu Grodzkiego Stanisław Żemetko, Inowrocław 5 zł.; Franciszek Nowak, Poznań 2 zł.; „Moja Przyjaciółka", Żnin 5 zł.; Wincenty Szczepaniak, Katowice 5 zł.; S. Radajewski, Adwokat, Katowice 2 zł.; Zakłady Graficzne, Edward Eckert, Nowy Bytom 5 zł.; Adw. Stanisław Wędrychowicz, Lubliniec 2 zł.; Dr. Michał Grażyński, Wojewoda śląski, Katowice 20 zł.; St. Treter, Puck 1 zł.; Skład Nasion „Zagon", Kraków 10 zł.; St. Stwowski, Zaręby 0.45 zł.; Bank Spółdzielczy, Zgierz 5 zł.; Zdzisław Cymbrykiewicz i Jan Danerecki, Zabłotów 2 zł.; Kolegjum Serafickie OO. Bernardynów, Radecznica 5 zł.; Dr. Juljan Świdezski, Obertyn 3 zł.; Mikołaj Komar, Podbuż 1 zł.; Roman Hawiger, Wadowice 2 zł.; Tadeusz Dobrowolski, Lwów 5 zł.; Gimn. męskie im. Ks. Piotra Skargi, Łomża 5 zł.; Inż. Dypl. Alfred Van Roy, Poznań 2 zł.; „Iskra" i Karmański, Kraków 20 zł.; „Drutownia Poznań", Pozna 20 zł.; Inż. Gajczak Tadeusz, Bydgoszc 100 zł.; Władysław Pociej, Sosnowiec 2 zł.; Ks. Bronisław Koznakiewicz, Stawiszyn 3 zł.; Dyr. Wł. N. Kisielewski, Rogoźno Wlkp. 5 zł.

Kierownictwo akcji składa tą drogą Ofiarodawcom gorące podziękowanie.

W dalszym ciągu na czesne dla niezamożnej młodzieży akademickiej złożyli na konto PKO, 500.194:

Zakład Introligatorski A. Dolewskiego, Katowice 1 zł.; Antoni Dziubiński, Katowice 5 zł.; Lwowska Izba Rolnicza, Lwów 20 zł.; Feliks Grabowski, Krzeszowice 2 zł.; Inż. Polaczek-Kornecki, Kraków zł.; Kazimierz Borzęcki, Okocim 5 zł.; Jan Długosz, Niegowic k. Bochni 1 zł.; H. Mazarski, Administracja Dóbr „Żeronin", Tuszyn 5 zł.; Zarząd Gminny Żeliszew 4.90 zł.; Inż. Józef Szule, Poznań 2 zł.; Dr. Izabela Wojkowska, Lwów 5 zł.; Dr. Jerzy Pietrzkiewicz, Sanok 10 zł.; Prof. Dr. K. Michejda, Wilno 2 zł.; Polskie Kopalnie Skarbowe Chorzów 50 zł.; Ks. Nieznajomy, Szynwałek 1 zł.; Ks. Józef Wrycza, Wiele 10 zł.; Zarząd Dóbr Maksymiljana Franckego, Nisko 5 zł.; Komornik Sądu Grodzkiego, Jarosław 5 zł.; Stanisław Żarczewski, Opłytna 2 zł.; Zarząd Dóbr XX. Czartoryskich, Sieniawa 5 zł.; Inż. Stanisław Syska, Kraków 10 zł.; „Światowid" Poznań 3 zł.; Okręgowa Kasa Stefczyka, Łuck 1 zł.; Adw. Włodzimierz Araszkiewicz, Warszawa 2 zł.; Anna Jasińska, Tłumacz 5 zł.; Tadeuszowie Weichowie, Lwów 10 zł.; Franciszek Bicsiadecki, Puków 5 zł.; Ks. Karol Czubryj, Śniatyn 5 zł.; Klasztor SS. Niepokalanek, Nowy Sącz 5 zł.; Biuro Budowlane T. Czosnowski i Ska, Warszawa 5 zł.; Antoni Pelczarski, Lwów 5 zł.; A. K. Plety, Sławki 10 zł.; Ks. Jan Bronowicz, Grabowo 5 zł.; Klasztor OO. Dominikanów, Gidle 5 zł.; Ks. K. Michalski, Chełmno 3 zł.; Dr. Zagórowski, Chorzów I. 2 zł.; Inż. Stefan Faryaszewski, Pilica 5 zł.; Dr. Stanisław Nowyk, Krynica-Zdrój 5 zł.; Adam Gospodarowicz, Otwock 3 zł.; Jan Biernacki, Imielno 2 zł.; SS. Opatrzności, Lackie Małe 3 zł.; Leonard Oskierko, Siedlce 6 zł.; Związek Producentów Wikliny „Wierzba" Lwów 5 zł.; Maciej Zarawski, Przemyślany 5 zł.; Józef Wacław Gros, Bełz 3 zł.

Kierownictwo akcji składa tą drogą Ofiarodawcom gorące podziękowanie.

Sprostowanie. Ogłoszona przedwczoraj lista składek, wskutek omyłki została oznaczona nr. 12. Była to lista nr. 13, co niniejszem prostujemy.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Piątek, dnia 12 kwietnia 1935 r.

6.30 Aud. poranna. 7.45 (Lw.) Program na dz. bież. 7.50 (Lw.) Wskazówki prakt. 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Sekstet Niny Mańskiej. 12.50 Chwilka dla kobiet. 13.05 (Lw.) Potpourri i walce na płytach. 13.50 Wiad. o eksp. pol. 15.55 Przegl. giełd. 15.45 Koncert ork. Straży Więziennej pod dyr. L. J. Spitzera. 16.30 Chwilka pytań — aud. dla dzieci st. w red. W. Frenkla.

16.45 Z Wilna. Pieśni polskie w wyk. Zofji Wyleżyńskiej. Przy fortep. T. Szeligowski. 17.00 „Dyskutujmy" na temat pracy i poglądu na świat — wygł. prof. B. Suchodolski. 17.15 Recit. fortep. Velty Vait,. 17.40 (Lw.) Aud. dla chorych w opr. ks. kap. M. Rękasa i koncert ork. T. Seredyńskiego na wsz. st. P. R. 18.10 Transm. z Krakowa. 18.30 (Lw.) Koncert rekl. 18.45 Płyty. 19.07 (Lw.) Zapow. progr. na dz. nast. 19,15 (Lw.) ??? Trzy pytajniki w opr. M. Nowiny. 19.25 (Lw.) Wiad. sport. lokalne. 19.30 Wiad. sport. ogólnopolskie. 19.35 Piosenki w wyk. Oli Obarskiej. 19.50 Felj. aktualny. 20.00 (Lw.) Poradnik turystyczny w opr. Zb. Orzechowskiego. 20.05 Muz. z płyt. 21.00 Dz. wiecz. 21.10 Jak żyjemy i pracujemy w Polsce. 21.15 Pogad. muz.

21.25 Koncert poznańskiego chóru katedralnego (chór chłopców i chór męski) pod dyr. ks. dr. W. Gieburowskiego. 1) O. di Lasso: Miserere mei Deus (na chór miesz.), 2) Wacław z Szamotuł: Ego sum pastor bonus (na chór miesz.), 3) Bartł. Pękiel: Qui tollis z mszy „Missa pulcherrima ad instar Praenestini (na chór miesz.), 4) G. Palestrina: Stabat mater (na 2 chóry miesz.), 5) O. di Lasso: Adoramus te, Christe (na 3 soprany), 6) T. Vittoria: Caligaverunt oculi mei (na chór miesz.), 7) G. Palestrina: Dum complementur (na 6 gł. chór miesz.) — wyk. chór. 22.30 Recytacje poezyj. „Czysty liryzm". 22.45 Nauki Wielkopostne „O pokusie" wygł. ks. dr. A. Jakubisiak. 23.00 Kom. 23.05—23.30 (Lw.) Płyty.

=X=

22.15 BUDAPESZT. „Tannhäuser" — opera Wagnera.

23.20 NATIONAL FR. Muzyka współczesna.

Radjostacja krakowska

Piątek, dnia 12 kwietnia 1935 r.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.45 Progr. na dz. bież., oraz wskazówki prakt. 8.00 Tr. z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Transm. z Warszawy. 13.00 Muz. salon. z płyt w wyk. ork. A. Campoli. 13.50 Tr. z Warszawy. 15.45 Transm. z Warszawy, Wilna i Lwowa. 18.10 Teatr Wyobraźni nad. fragm. słuchowiskowy z dramatu K. H. Rostworowskiego „Judasz", w oprac. autora, w głównej roli J. Karbowski. 19.30 Koncert rekl. 18.45 Lekkie piosenki i duety z płyt. 19.07 Progr. na dz. nast. 19.15 Pogadanka. 19.25 Lokalne wiad. sport. 19.30 Transm. z Warszawy. 20.00 Dokąd jechać w święto?

20.35 Koncert sławnych śpiewaków (płyty). 21.00—23.05 Transm. z Warszawy.

21.00 MONACHJUM. Koncert wiecz.

K. H. ROZTWOROWSKI

J U D A S Z



FRAGMENT DRAMATU W RADJO W PIĄTEK DN. 12. IV. O GODZ. 18.10

Humor zagraniczny



Tym razem, roztargniony profesor nie zapomniał parasola!

(Hummel — Hamburg). S. F.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski.